

Święto narodowe Libii

Depesza H. Jabłońskiego do M. Kadhafiego

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Libijskiej, przypadającego w dniu 1 września, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Libii pułkownika Moamera al Kadhafiego. (PAP)

Przemówienie ministra

J. Kuberskiego w PR

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego — 2 września br. o godzinie 9.05 w programie I Polskiego Radia minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski wygłosił przemówienie radiowe do dzieci i młodzieży szkolnej. (PAP)

A. Higazi premierem Egiptu?

Jak donosi w sobotnim wydaniu kairskie pismo „Ach-bar al-Jaum”, prezydent Egiptu Anwar Sadat mianował Abd el-Aziza Higazi premierem Egiptu i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

W dotychczasowym gabinecie, na czele którego stał sam prezydent, Higazi sprawował funkcję pierwszego zastępcy premiera, będąc równocześnie ministrem gospodarki. Zdaniem pisma, większość ministrów obecnego gabinetu, zachowa w rządzie Higaziego swoje stanowiska.

Pismo nie ujawnia źródła swoich wiadomości, a rząd egipski nie opublikował na ten temat jeszcze żadnego oświadczenia. (PAP)

Wystawa rolnicza w Poznaniu

Dzisiaj (1 IX) o godz. 9 nastąpi w Naramowicach otwarcie wystawy rolniczej, zorganizowanej z okazji Centralnych Dożynek w Poznaniu. Zlokalizowana na terenach MTP przy ul. Głogowskiej (pawilony i plac Marka) oraz w Kombinacie Ogrodniczym PGR Naramowice (zwierzęta hodowlane i eksportowe) będzie dostępna codziennie w godzinach zwiedzania (9—18) Targów Jesiennych.

Na zdjęciu: fragment wystawy zwierząt hodowlanych i eksportowych w Naramowicach.

Fot. D. Matuszewska



Grupa byłych żołnierzy armii „Poznań” podczas spotkania z kierownictwem KW PZPR.

Fot. — S. Ossowski

35 - ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Spotkanie byłych żołnierzy armii „Poznań” z kierownictwem KW PZPR

W sobotę, w przeddzień 35 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyło się spotkanie I sekretarza KW — Jerzego Zasady z grupą b. żołnierzy armii „Poznań”, uczestników historycznej bitwy nad Bzurą. W spotkaniu wzięli również udział: sekretarz KW — Władysław Śleboda, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej — Franciszek Nowak oraz prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — Marian Jakubowicz.

Witając przedstawicieli tych, którzy w 1939 roku stawili czoła przeważającej sile wroga, I sekretarz KW nawiązał do bo-

W Warszawie i całym kraju

31 sierpnia społeczeństwo oddało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne. W miejscach poświęconych czynem zbrojnym polskiego żołnierza, przed tablicami upamiętniającymi martyrologię narodu polskiego, złożono wieńce i kwiaty: kombatancki, żołnierze WP, harcerze zaciągnęli warty honorowe.

Szczególnie uroczysty charakter miało składanie wieńców i kwiatów w Warszawie — mieście, które w wyniku agresji poniosło najdotkliwsze ze wszystkich miast polskich straty.

Pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy zgromadzili się licznie mieszkańcy stolicy. Złożono wieńce od Stołecznego Komitetu FJN, MON, organizacji kombatanckich, młodzieżowych, zakładów pracy. Złożono też wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Podobna uroczystość odbyła się na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w kwadransie żołnierzy września 1939 r.

haterskiej postawy, jaką żołnierze września wykazali na całym szlaku bojowym, a zwłaszcza w największej i najkrwawszej bitwie, oreślanej nazwą bitwy nad Bzurą. Mimo miażdżącej przewagi wroga — powiedział I sekretarz KW — przełamaliście opór niemiecki i przekroczyliście rzekę. To dzięki Waszej bezprzykładnej odwadze zdobyto Łęczycę i Piątek. Wykazane przez Was bohaterstwo nie mogło jednak zniwelować technicznej przewagi wojsk hitlerowskich.

Wspominając dzisiaj bohaterów wrześniowych boju, czyżby nie w przekonaniu, że ich postawa i poświęcenie dla ojczyzny stanowi wzorzec patriotycznego wychowania młodego pokolenia oraz zobowiązuje do stałego

wysiłku nad umacnianiem obronności kraju.

W imieniu zebranych głos zabrał ppor. Karol Mikołajewski, b. żołnierz 29 Pułku Ułanów, który podziękował za opiekę, jaką władze partyjne województwa otaczają wielkopolskich kombatanów. Jednocześnie cieszymy się — powiedział — że kierownictwo partii wysoko ocenia męstwo żołnierzy armii „Poznań”, czego dowodem jest nazwanie jej imieniem głównej arterii przy Pomniku Zwycięstwa na Cydali oraz placu przy Stadionie 22 Lipca.

Do historycznych walk nawiązał por. Czesław Radomski, b. żołnierz 57 Pułku Piechoty.

Wspominając z pełną czcią i szacunkiem naszych poległych przyjaciół — piechurów, kawalerzystów, artylerzystów, żołnierzy wszystkich rodzajów broni i służb, oddając żołnierską cześć poległym, dowódcą traktując żołnierską przeszłość jako źródło godnej postawy obywatelskiej, wi-

Dokończenie na str. 2

Od dzisiaj — Targi Krajowe

Wzrost potrzeb tworzy kształt rynku

Konferencja prasowa ministra handlu wewnętrznego i usług — E. Sznajdra

Tradycyjnie, w przeddzień otwarcia Targów Krajowych, z dziennikarzami zajmującymi się problematyką handlową, spotkał się minister handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder. Minister zapoznał przedstawicieli prasy m. in. z aktualną sytuacją rynkową.

Sytuację rynkową w naszym kraju, w okresie siedmiu miesięcy bieżącego roku, podobnie jak i całą polską gospodarkę, charakteryzowała bardzo wysoka dynamika rozwoju. Do tych to porównań z latami ubiegłymi oraz z założeniami zawartymi w Narodowym Planie Gospodarczym na bieżący rok.

Wynikiem tego jest wzrost sprzedaży, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. o 14,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku 1973 oraz 9,5-procentowy wzrost sprzedaży w stosunku do założenia NPG. W miesiącu sierpniu obserwowano dynamicznie wysoką, są nawet podstawy do twierdzenia, że zanotuje się jeszcze niewielki wzrost.

Niezwykle silna presja popytu na rynek powoduje, że przemysł produkujący bezpośrednio dla konsumenta musi także bardzo dynamicznie zwiększać dostawy. Nie zawsze udaje się to założeń wykonać we wszystkich asortymentach. Jednak — zdaniem ministra E. Sznajdra — w bieżącym roku zaobserwować można dalsze umocnienie się nowych rynków. Świadczy o tym chociażby takie fakty, jak wyprzedzenie dynamiki przyrostu oszczędności przez wzrost zakupów oraz zaobserwowany w pierwszym półroczu 1974 przyrost zapasów. Pozytywne jest też wyprzedzenie dynamiki sprzedaży artykułów żywnościowych nad artykułami żywnościowymi. Gdyby przemysł potrafił jeszcze dostarczyć odpowiednich ilości poszukiwanych, atrakcyjnych towarów konsumpcyjnych trwałego użytku, wyprzedze-

nie to byłoby zapewne znaczniejsze.

Także w usługach zaobserwować pożytywne zmiany. W ciągu

Otwarcie XXXIV Targów Krajowych „Jesień-74” nastąpi dzisiaj, 1 września o godzinie 9. Tereny targowe dostępne będą dla zwiedzających dzisiaj od godziny 11 oraz codziennie od godziny 9—18. Cena biletu wstępu — 11 złotych.

siedmiu miesięcy bieżącego roku wartość ich podniosła się o 15 proc. i nastąpiło wyraźne zbliżenie wzrostu wydatków na usługi do wzrostu wydatków ogółem.

Dokończenie na str. 2

Rozmowy Schmidt — Rumor

Pożyczka RFN dla Włoch

Jak — zakomunikowano w Bellagio po zakończeniu rozmów kanclerza RFN H. Schmidta z premierem Włoch M. Rummorem Federalny Bank Zachodni Niemiecki postanowił udzielić pożyczki w wysokości 2 mld dolarów bankowi Włoch. Kanclerz Schmidt powiedział dziennikarzom, że porozumienie w sprawie przyznania pożyczki było „głównym, konkretnym rezultatem” 2-dniowych rozmów, jakie przeprowadził z włoskim premierem.

Ponadto obaj politycy mieli omawiać kwestię ewentualnej nowej pożyczki ze strony EWG dla Włoch. (PAP)

od GROSU tygodnia

Chleb dla wszystkich

Jak w kalejdoskopie zmieniał się w ciągu minionego tygodnia krajobraz Wielkopolski. Szybko znikły z polskiej resztki zimy. Gdy tylko nieco obeszła zima po wtorkowo-środkowej ulewie natychmiast do akcji wkroczyły kombajny, którymi młócono zboża ze sztyg. Pośpieszyli z pomocą rolnikom indywidualnym kombajnisi ze spółdzielni produkcyjnych, które już we wtorek zakończyły żniwa, a także z państwowych gospodarstw rolnych. Tegoroczne żniwa, mimo przeszkód ze strony aury, potwierdziły wyższość nowoczesnej techniki w rolnictwie. Dzięki kombajnom, zwłaszcza wysokowydajnym Bizonom, gospodarstwa uspołecznione w Wielkopolsce mogły sprawnie sprzątnąć zboża.

W ciągu minionego tygodnia, mobilizując wszystkie siły rolnictwa, zdążono zebrać w Poznańskim większość zbóż. Wielkopolska — tegoroczny gospodarz Centralnych Dożynek — zbiorowym wysiłkiem odpowiedziała na apel Biura Politycznego KC PZPR. Żniwiarzom pomogli pracownicy zakładów i instytucji, młodzież, wojsko.

Mimo coraz nowocześniejszego stanu techniki i wyposażenia wielkopolskiego rolnictwa nie lada sztuką jest przeprowadzić w porę spóźnione prawie o trzy tygodnie żniwa. Żniwiarzom dawał się szczególnie we znaki brak dostatecznej liczby spraw-

nych pras do słomy, a zwłaszcza przyczep samobieżących. Hamowało to w końcowej fazie żniw przebieg podorywek i orkiewicznych w gospodarstwach uspołecznionych, a także w tych indywidualnych, które korzystały z kombajnów.

To nie kwestia przypadku, że akurat takie kombinaty PGR jak: Ptaszkowo w powiecie nowotomskim, Gołębin Stary w powiecie kościańskim, Sokolowo i Bieganowo w powiecie wrocławskim czy Konarzewo w powiecie poznańskim — najwcześniej ukończyły żniwa, a co za tym idzie — w porę rozpoczęły siewy rzepaku oraz przygotowania pól do siewów ozimów. Dysponowały one po prostu najnowocześniejszym sprzętem.

Zmieniająca się technologia hodowli, pielęgnacji i żywienia zwierząt skłoniła kierownictwo niektórych PGR do zastosowania prostych usprawnień, jak np. sterowania słomy przy pomocy sieciarek polowych i dmuchaw. Jest to doraźny sposób konserwacji słomy, zanim nasze gospodarstwa uspołecznione nie zostaną wyposażone w świetne, a proste w obsłudze i konstrukcji, stoły dożujące do sieczkowania słomy. Jeden taki prototyp zwał dobrane egzemplarze w kombinacie Głuchowo w powiecie kościańskim.

Najważniejszy jednak wniosek z tegorocz-

nej kampanii żniwnej to konieczność radykalnego rozwiązania sposobów przechowywania zbóż. Mimo znacznych nakładów w latach ubiegłych na rozbudowę i modernizację punktów skupu gminnych spółdzielni i magazynów PZZ Wielkopolska nadal nie dysponuje dostateczną liczbą magazynów o dużej pojemności, co umożliwiałoby równocześnie przyjęcie znacznych ilości ziarna od kombajnów. W tym roku magazyny PZZ zapchane dobrą urodzajem spóźnionych i bardzo wilgotnych partii rzepaku, nie mogły szybko ich przesuszyć. Wielkopolsce potrzebne są wysokowydajne suszarnie. Unikniemy wtedy groźby ewentualnych strat. Zbędny byłby ten ogromny wysiłek pracowników magazynów i elewatorów. Należy im się za ofiarność podziękowanie, lecz na przyszłość jest to nauka, aby zsynchronizować postęp w wyposażeniu rolnictwa i jego zaplecza. Wyciągając wnioski z tegorocznych żniw, opracowuje się konkretny program w tej dziedzinie.

Większość rolników ma już za sobą żniwny trud. Wiele kombinatów PGR odbyło swoje dożynki. Padają tam słowa uznania za ludzki trud. Wszyscy starali się jak mogli, aby nie zmarnował się ani jeden kłos. Bo to były nasze wspólne żniwa, wspólna walka o chleb dla wszystkich.

Przed nami jeszcze wiele pracy na polach: dokończenie siewów rzepaku, przygotowywanie gleby do siewów ozimów, do przyszłorocznych plonów. Zrobiwszy tak duży skok naprzód, Wielkopolska musi sięgnąć po wyższe wydajności, jeśli chce przodować w kraju.

MARIA POLCYNOWA

Promocje absolwentów szkół oficerskich

Dzisiaj, 1 września, w wyższych szkołach oficerskich w całym kraju odbywają się promocje oficerskie.

W Poznaniu stopnie oficerskie otrzymają absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka, uczelni o 30-letnich tradycjach oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego. Tutaj po raz pierwszy promowani będą absolwenci kierunku politycznego. Promocje odbędą się również w Wyższej Szkole Oficerskiej Samochodowej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile.

W uroczystościach wezmą udział m. in. przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Wielkopolski. (jk)

Konkurs „Dobre - Ładne - Poszukiwane“

Wielkopolskie zakłady wśród laureatów

W sobotę rozstrzygnięto 33 Konkursy Jakości i Estetyki Towarów pod nazwą „Dobre - Ładne - Poszukiwane“. Konkurs ten od lat już towarzyszy Targom Krajowym.

Organizatorzy tego współzawodnictwa, mając na uwadze popieranie produkcji poszukiwanej na rynku, wyszczególnili kilka branż preferowanych w ocenach jury. Z grupy artykułów spożywczych są to wyroby przeznaczone do racjonalnego żywienia niemowląt i dzieci do lat sześciu, wyroby dietetyczne, artykuły spożywcze mrożone, artykuły żywnościowe przeznaczone dla turystów oraz noży wprowadzone w br. do produkcji seryjnej. Z grupy artykułów przemysłowych wyróżniono: wszystko składające się na ubiór niemowląt i dzie-

Wycofanie wojsk tureckich warunkiem wznowienia rozmów w sprawie Cypru

List K. Karamanisa do G. Forda • Wywiad Makariosa dla Radia Luxemburg

Rzecznik Białego Domu oznajmił, że premier Grecji Konstantinos Karamanlis powiadomił listownie prezydenta USA, Geralda Forda, że Grecja wycofuje swoje siły zbrojne z NATO. Jednocześnie premier Karamanlis oświadczył, że Grecja pozostaje politycznym członkiem Paktu Północnoatlantyckiego.

Zdaniem rzecznika Białego Domu, powiązania Grecji z NATO będą takie, jakie ma Francja, która jest członkiem Paktu Północnoatlantyckiego, ale wycofała swe siły zbrojne spod wspólnego dowództwa NATO.

Rzecznik Białego Domu nie wspominał, czy list premiera Karamanisa porusza sprawę przysięgi baz NATO na terytorium Grecji. Odmówił też od powiedzi na pytanie przedstawicieli prasy, jaka jest reakcja rządu amerykańskiego na decyzję grecką.

W wywiadzie dla „Radia Luxemburg“ prezydent Cypru arcybiskup Makarios oświadczył, że rozmowy pokojowe w sprawie Cypru będzie można wznowić jedynie pod warunkiem wycofania wojsk tureckich na linie przerwania ognia z dnia 9 sierpnia br.

Wyraził on obawy, że utworzenie systemu federalnego na wyspie, który proponuje Turcja, może w ostatecznym wyniku doprowadzić do zniknięcia suwerennego państwa cypryjskiego i podziału wyspy między Turcję i Grecję.

Makarios oświadczył też, że nie powróci na Cypr dopóki dopóki wyspy nie opuszczą wszyscy oficerowie greccy, zajmujący stanowiska dowódcze w Gwardii Narodowej, którzy uczestniczyli w spisku antyrządowym.

Prezydent potępił próbę zamachu na przywódcę Partii Zjednoczonego Demokratycznego Związku Centrum, Wassosa Lyssaridisa i obarczył odpowiedzialnością za ten czyn podziemną organizację terrorystyczną „Eoka-2“.

Algierska Agencja Prasowa poinformowała, że w czasie XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw niez zaangażowanych na temat kryzysu cypryjskiego. Według źródła miarodajnych, na które powołuje się agencja, ministrowie mają utworzyć komitet koordynacyjny państw niez zaangażowanych, który śledzić będzie sytuację na Cyprze.

Prezydent Algierii, Huari Bumedi, pełni obecnie obowiązki przewodniczącego czwartej konferencji krajów niez zaangażowanych. Algieria wyraziła poparcie dla prezydenta Cypru arcybiskupa Ma-

kariosa i opowiedziała się za jego powrotem do kraju. PAP

Z udziałem polskiej spółki

Bank handlowy w Bejrucie

W Bejrucie rozpoczął działalność bank handlowy For the Middle East S.A.L. będący spółką akcyjną, której akcje w 80 procentach należą do strony polskiej, a mianowicie do Banku Handlowego w Warszawie „S. A. Kapitał banku wynosi 5 milionów funtów libańskich. Bank ma centralę w Bejrucie oraz oddziały w Trypolisie.

Do zadań banku będzie należeć prowadzenie wszelkich rodzajów operacji bankowych, przede wszystkim zaś operacji związanych z obsługą obrotów handlowych między Polską a Libanem i innymi krajami Bliskiego Wschodu. Placówki bankowe z udziałem kapitałów Banku Handlowego zostały utworzone już poprzednio we Frankfurcie nad Menem i w Wiedniu. PAP

Spotkanie byłych żołnierzy

Dokończenie ze str. 1

czamy się całym sercem i siłami we współczesność, w jej piękne zadania i cele, co jej ambicje i marzenia. W tym widzimy nasze zadanie, iktowane potrzebami rozwijającego się, socjalistycznego kraju. Wiemy, że siła naszego państwa oraz siła naszej polityki i braterstwa broni służą jednemu celowi: aby nie powtórzył się nigdy Wrzesień, aby nie powtórzyła się sytuacja osamotnionego i nieuzbrojonego żołnierza.

Podczas spotkania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wspomniano przebieg poszczególnych bitew oraz kampanii wrześniowej. Głos zabrał w niej m. in. ppor. Edmund Gościński, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, który w imieniu b. więźniów obozów koncentracyjnych oraz Powstańców Wielkopolskich podziękował Jerzemu Zasadowi za pomoc i opiekę wojewódzkiej instancji partyjnej okazywaną środowisku kombatanckiemu.

Bezpośrednio po spotkaniu delegacja b. żołnierzy Armii „Poznań“ złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikami: 7 Pułku Strzelców Konnych, 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, Lotników Polskich oraz pod zniszczonym przez hitlerowców w 1939 roku pomnikiem 15 Pułku Ułanów Poznańskich.

W HOŁDZIE BOHATEROM WRZESNIA

W sobotę, pod Pomnikiem Zwycięstwa i Braterstwa Broni na Cytadeli złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Przy

SPORT

II LIGA PIŁKARSKA

Olimpia — Stocznowiec	0:0
Lechia — Warta	2:0
Polonia — Zagłębie	2:0

Przed rocznicą faszystowskiego puczu

Wrzesień miesiącem solidarności z narodem Chile

Nadchodząca rocznica faszystowskiego przewrotu w Chile — 11 września — pobudza światową opinię publiczną do nowych akcji poparcia walki narodu chilijskiego przeciw reakcyjnej juncie generałkiej.

Francuska Powszechna Konfederacja Pracy, CGT wezwwała masy pracujące tego kraju, aby wrzesień został ogłoszony miesiącem solidarności z narodem Chile. Apel CGT stwierdza, że wobec nieustannych zbrodni popełnianych przez chilijskich militarystów, trzeba ponownie podnieść głos protestu. CGT organizuje także sześćroczną kampanię zbiórek na pomoc dla ofiar terroru w Chile.

Podobne akcje będą organizowane także w innych krajach. Np. w Wenezueli dni solidarności z Chile odbędą się w okresie od 11 do 14 września. Z tej okazji przybędą tam dwaj po prezydencie — Hortensio Bussi de Allende oraz sekretarz generalny KC Partii Socjalistycznej Chile, Carlos Altamirano. W stolicy Kolumbii — Bogocie, 16 września ma się odbyć krajowe spotkanie solidarności z Chile. Zapowiedziano udział w tej imprezie m. in. pani Allende oraz amerykańskiej działaczki komunistycznej, Angeli Davis.

Jak donoszą z Santiago, konflikt między juntą, a postępowym klerem w Chile zaostrza się na tle protestów części hierarchii katolickiej przeciw odprawianiu modłów „dziękczynnych“ z okazji rocznicy obalenia rządu ludowego. Prasa chilijska atakuje za to szczegó-

nie prymasa Chile, kardynała Raula Silve Henriquęza. Agencja France Presse donosi, że stała konferencja episkopatu kościoła katolickiego, wraz ze zwierzchnikami innych kościołów chrześcijańskich a także gminy żydowskiej, przekazała gen. Pinochetowi wspólny apel o odwołanie stanu wyjątkowego, który obowiązuje w Chile od 11 września ubr.

W Santiago zapowiadają nowe procesy człowiek przywódców i aktywistów zdelegalizowanych partii lewicowych. M. in. przed sądem wojskowym ma stanąć także 150 robotników fabryki tekstylnej. PAP

Wzrost potrzeb

Dokończenie ze str. 1

Można mówić o nadrabianiu przez państwo usług wieloletnich zaniebawian.

Minister Edward Sznajder scharakteryzował też kilka wybranych branż rynkowych. W kilku, np. w dostawach warzyw i owoców, elektrycznym sprzęcie gospodarstwa domowego, sprzęcie elektrycznym, meblu i materiałach budowlanych — mimo znacznego przyspieszenia produkcji występować będą w najbliższym okresie nadal niedobory. Większość jednak branż, szczególnie z przemysłu lekkiego, poważnie zbliży się do równowagi między popytem i podażą. Właśnie w tym przemyśle zaczyna pracować coraz więcej nowych fabryk dostarczając wyroby bardziej nowoczesne.

Na sytuację rynkową rzutują także warunki pracy handlu. Wiadomo od kilku lat, że bardzo dynamicznie wzrósł wolumen sprzedaży towarów, niepomiarne niższy przyrost bazy, wyrażający się w nowych powierzchniach sklepów i magazynowych. Obserwuje się tutaj pewną poprawę (np. średnia wielkość sklepu budowanego w roku 1971 wynosiła 102 m kw. obecnie wzrosła do 150 m kw), jednak w dalszym ciągu tych inwestycji jest zbyt mało w porównaniu do potrzeb. Pewnym rozwiązaniem jest organizacja sprzedaży obwoźnej, kiermaszowej itp. Nie zastąpi to jednak sklepów z prawdziwego zdarzenia. Tutaj wielkie pole do popisu mają władze terenowe, które bezpośrednio sprawują pieczę nad handlem. Dotyczy to szczególnie nowo budowanych osiedli. (k)

Bezpieczniej i szybciej

Zbudowano obwodnicę Kościana

W sobotę zmniejszył się ruch pojazdów przez śródmieście Kościana. Zniknęły wielkie ciężarówki, autobusy i samochody z obcymi rejestracjami, przedzierające się przez wąskie i zatłoczone ulice: Kościuski, Szczepanowski, Poznańska. Została bowiem oddana do eksploatacji droga obwodowa Kościana, omijająca miasto z północnego zachodu.

Na otwarcie obwodnicy przybył m. in. — I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada oraz wicewojewoda — Andrzej Sliwiński. 6,5-kilometrowy odcinek nowoczesnej drogi zbudowano w ciągu ośmiu miesięcy. Normalny „cykl dyrektywny“ przewiduje na tego rodzaju przedsięwzięcie termin 2-letni. Dzięki zastosowaniu nowych materiałów bitumicznych oraz mechanizacji prac udało się wykonawcom — załodze Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie — tak poważnie skrócić czas budowy. Szybsze oddanie do użytku obwodnicy możliwe było jednak przede wszystkim dzięki pomocy społeczeństwa Ziemi Kościańskiej. Dołożyli i młodzież — w trakcie czynów społecznych — przeprowadzili większość pracochłonnych, choć nieskomplikowanych robót przy budowie drogi.

Za ofiarną pracę w trakcie realizacji obwodnicy, pięciu pracowników kościańskiego REDP otrzymało odznaki „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego“.

Nowa obwodnica jest fragmentem ruchliwej międzynarodowej trasy E-83, łączącej Skandynawię (poprzez Szwajcarię) z południem Europy. Dotychczas cały ruch tranzytowy kierował się przez śródmieście Kościana. Przeciętnie każdej doby przejeżdżało tam około 20 000 pojazdów. Dzięki drodze obwodowej, ulice śródmiejskie będą służyły wyłącznie ruchowi lokalnemu, a czas przejazdu tranzytem przez Kościan skróci się o 5-10 minut, w zależności od pory dnia i natężenia ruchu. (tt)

Życie teścia prezydenta Meksyku w niebezpieczeństwie

83-letni teść prezydenta Meksyku, Jose Gaudelupe Zuno Hernandez, już od środy 28 sierpnia przebywa w rękach lewackiej organizacji terrorystycznej „Rewolucyjne Siły Zbrojne Ludu“ (FRAP). Życie nestora meksykańskiej Partii Instytucjonalno-Rewolucyjnej (PRI) znajduje się w niebezpieczeństwie. Kidnaperzy domagają się, w zamian za jego uwolnienie, okupu w wysokości 1,6 mln dolarów oraz oswobodzenia grupy więźniów politycznych (ich liczbę różnie źródła agencji szacują na 10 lub 20 osób). Terrorysty postawili władzom Meksyku ultimatum, żądając spełnienia ich warunków. PAP

Jadący z Belgradu do Dortmundu (RFN) pociąg ekspresowy „Hellas-Express“ uległ w piątek o godz. 23. katastrofie w pobliżu Zagrzebia. Przy wjeździe na stację z nieznanym przyczyn osiem lub dziesięć wagonów pędzących z dużą szybkością ekspresu wyskoczyło z szyn i toczyło się przez około 100 m.

Dokładna liczba ofiar katastrofy nie jest znana, jednak przypuszcza się, że co najmniej 100 osób poniosło śmierć a 150 zostało rannych. Jak donoszą z Zagrzebia, 93 rannych zabrali do szpitala samochody policyjne oraz karetki pogotowia. Nie wiadomo jednak, ilu rannych przewiezionych zostało przez samochody wojskowe, prywatne lub taksówki.

Policja i wojsko próbują uwolnić uwięzionych w roztrzaskanych wagonach dalszych rannych pasażerów.

Policja zatrzymała dwóch prowadzących pociąg maszynistów, którzy nie odnieśli żadnych obrażeń. Obecna katastrofa jest największą w historii jugosłowiańskich kolei.

Poprzednia katastrofa, która pociągnęła za sobą największą liczbę ofiar śmiertelnych, zdarzyła się w styczniu 1964 r., kiedy dwa pociągi pasażerskie zderzyły się w pobliżu Belgradu, powodując śmierć 61 osób.

Według pierwszych oficjalnych danych, opublikowanych w sobotę rano, w katastrofie poniosło śmierć 85 osób, a 130 zostało rannych: wie le znajduje się w ciężkim stanie.

Według Agencji Tanjug, w katastrofie zginęli liczni cudzoziemcy, zwłaszcza Turcy, Grecy i obywatele RFN. Pociąg wiozący kilkuset pasażerów, w większości Jugosłowian, zatrudnionych w Niemczech zachodził, którzy po spędzeniu wakacji w kraju powracali do pracy.

Wiele zwłok nie zostanie prawdopodobnie nigdy zidentyfikowanych, ponieważ są zmasakrowane. Akcja ratunkowa trwa nadal.

Ponad 100 zabitych

Tragiczna katastrofa kolejowa w Zagrzebiu

szą w historii jugosłowiańskich kolei. Poprzednia katastrofa, która pociągnęła za sobą największą liczbę ofiar śmiertelnych, zdarzyła się w styczniu 1964 r., kiedy dwa pociągi pasażerskie zderzyły się w pobliżu Belgradu, powodując śmierć 61 osób.

Jak wykazało dochodzenie, wykołowanie pociągu nastąpiło w momencie, gdy wjeżdżał on na dworzec w Zagrzebiu. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie niewłaściwe przełożenie zwrotnicy.

Ekipy ratunkowe wydobyły z wraków wagonów dalsze ofiary śmiertelne. Według Agencji Tanjug liczba zabitych wynosiła w sobotę w południe 120 osób.

Prezydent SFRJ, Josip Broz Tito, przesłał przewodniczącemu Prezydium Socjalistycznej Republiki Chorwacji, Jakowowi Blazewiciowi depesze, w której pisze, że jest głęboko wstrząśnięty doniesieniami o tragedii w Zagrzebiu i prosi o przekazanie wyrazów głębokiego ubolewania rodzinom ofiar i życzy rannym jak najszybszego powrotu do zdrowia. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch“ - Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch“ ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

Polska była pierwsza

Wspominamy dzisiaj rocznicę tragicznego dla narodu polskiego września 1939 roku. Za każdym razem — choć czas pozostawia już ślady i postawił przed nami nowe problemy sięgające nawet roku 2000 — dzień 1 września obchodzony jest z refleksją. Kwiaty i znicze zdobią cmentarze, pomniki, miejsca bitew, egzekucji. Cały naród oddaje hołd pokoleniu, które stanęło do bohaterskiej walki o swój dom i ziemię z brutalną nawałnicą hitlerowskich armii. Młodzież, żołnierze, weterani zaciągają warty. Nic nie zmieniło się w tradycji obchodów rocznicy wrześniowej. Wspominamy bohaterów; prezydenta Starzyńskiego, majora Hubala, majora Sucharskiego, żołnierzy Helu, Kępy Oksywskiej, ziemi kutnowskiej, obrońców Katowic, Modlina i Warszawy, ofiary Krwawej Niedzieli Bydgoskiej i Wawra-Oświęcimia i Majdanka, żołnierzy ruchu oporu, Lenino i Wału Pomorskiego, Monte Cassino i Narwiku, lotników z Bitwy o Anglię, piechurów z Pustyni Libijskiej, zdobywców Berlina.

Dzień napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę jest uznany przez historiozofie za pierwszy dzień II wojny światowej. Była to wojna najstraszniejsza i najokrutniejsza w dziejach rodzaju ludzkiego. Ludzkość poniosła największe straty. Europa w krótkim okresie czasu stała się w płomieniach, a z czasem wojna przeniosła się na olbrzymie obszary Oceanu Atlantyckiego, na obszary Afryki, Azji i Archipelagu Indonezyjskiego, a także na obszary Pacyfiku. Niewiele było narodów, które w tej wojnie nie brały udziału. Niewiele było narodów, którym hitlerizm oszczędził łez i bólu. Z hitleryzmem podjął walkę cały świat. Ludzie wszystkich kontynentów i wszystkich niemal ras. Była to wojna o zwycięstwo prawa nad bezprawiem, wojna o zwycięstwo godności człowieka nad machiną zbrodni i gwałtu. Hitlerzyzm nie bał się żadnej subtilności, nie rozróżniał żołnierzy od dzieci, mężczyzn od kobiet, obywateli wojkowych od szpitali. Dla hitleryzmu dziecko było również wrogiem Rzeszy. Wszystkie normy prawne, etyczne stworzone przez cywilizację nie miały najmniejszego znaczenia.

Ze wszystkich narodów Polacy walczyli najdłużej. Od 1 września 1939 do 9 maja 1945 roku. Aż 2078 dni. Codziennie ginęło 3 tysiące Polaków. Zagladamy do dokumentów z procesu norymberskiego. Jeden z nich przytoczony przez prokuratora zaczyna się następująco: „Tajna sprawa państwowa, ściśle tajna. Może być przenoszony tylko przez oficera. Protokół z konferencji z dnia 23 maja 1939 r. Miejsce: gabinet fuhrera, Nowa Kancelaria Rzeszy. Adjuvant służbowy: ... Obecni...”

W tym dokumencie odnajdujemy cały charakter faszyzmu i hitleryzmu, jego ideologię bezprawia i amoralności. W tym dokumencie znajduje się też sławetne już zdanie znane chyba każdemu z nas. Hitler wówczas oświadczył: „Dlatego nie może być mowy o oszczędzaniu Polski i pozostawieniu nam decyzji: zaatakować Polskę przy pierwszej nadarzającej się sposobności”.

Trzy miesiące później — 22 sierpnia 1939 roku — Hitler w mowie do dowódców zebrałych w Obersalzberg wyłożył cele wojny z Polską. Wówczas mówił: „Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. (...) Podam dla celów propagandy jakąś przyczynę wybuchu wojny. Jest rzeczą obojętną, czy przyczyną ta będzie przekonująca, czy nie. Zwycięzcy nikt nie pyta czy powiedział prawdę, czy nie. W sprawach związanych z rozprawami i prowadzeniem wojny nie decyduje Prawo, lecz zwycięstwo. Bądźcie bezlitości. Bądźcie brutalni”.

I taka ta wojna była. Instrukcja w sprawie sprowokowania wojny i sposobów jej prowadzenia została wykonana precyzyjnie oraz z największą dyscypliną.

Polska pierwsza doświadczyła czym jest hitleryzm.



Warszawa — wrzesień 1939. Uchodzący na Placu Teatralnym. Na drugim planie plakaty wzywające do walki z hitlerowskim najazdem.

Fot. — Archiwum

Wrześniowa bitwa została przegrana, opuszczony i zdradzony przez rząd sanacyjny naród podjął spontaniczną walkę na śmierć i życie. W tej walce nie zabrakło nikogo, a wreszcie jej ukoronowaniem był współudział żołnierzy ludowego wojska stworzonego przez komunistów w decydującej bitwie o Berlin. Żołnierze polscy wspierając Armię Radziecką zdobyli szereg ważnych obiektów w stolicy Niemiec i zatknęli obok flagi radzieckiej flagę polską na Bramie Brandenburskiej i Kolumnie Zwycięstwa.

Historia już wyczerpujący sposób wypowiedziała się na temat tej wojny. Zaś my, którym dane było przeżyć lub przetrwać i którym dane jest żyć trzydzieści lat w pokoju, składając hołd poległym i zamordowanym mamy równorzędną powinność zatrzymania się w tym momencie nad przyszłością. Tych powojennych trzydzieści lat udowadnia, że pokoju nikt nikomu nie daje w prezencie. II wojna światowa i los jaki spotkał hitleryzm

Dokończenie na str. 6

STEFAN KURECKI

Zwykliśmy w ostatnich latach, przy okazji kolejnych targowych imprez, używać określenia: rekordowe. Rozmach, z jakim działa od prawie czterech lat nasza gospodarka czyni rekordowymi niemal wszystkie wskaźniki. Jest wysoka dynamika produkcji, systematycznie rosną dostawy rynkowe. Targi Krajowe, jako forum, na którym spotykają się producenci rynkowi i handlowcy, siłą rzeczy z każdym rokiem potężnieją.

Tendencje te zobrazować można kilkoma liczbami: obroty handlu wewnętrznego zwiększyły się z około 448 mld zł w 1971 r. do 616 mld zł w 1973 roku. Pierwsze półrocze 1974 wykazuje dynamikę równie wysoką — sprzedano towarów za prawie 328 mld zł, co daje wzrost o 14,3 procent w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

CZAS ZBIERANIA WYNIKÓW

Nie w rosnącej wielkości oferty targowej upatrywać trzeba więc wzrostu znaczenia Targów Krajowych. Wartość oferowanego towaru jest tylko wykładnikiem rozmiarów produkcji. Rola targowego forum polega przede wszystkim na konfrontacji i dopasowywaniu tego, co się produkuje i co za mierza się produkować w najbliższym czasie — z potrzebami społeczeństwa. To zadanie poznańskich spotkań targowych nabiera coraz większego znaczenia.

W latach 1971—1973 wydano olbrzymie sumy na rozbudowę i modernizację przemysłu, dostarczającego wyroby na bezpośrednie zaopatrzenie rynku. W tym okresie np. wydatki inwestycyjne w przemyśle lekarskim osiągnęły kwotę ponad 34 mld zł. W porównaniu z założeniami wytyczonymi wcześniej na całą obecną pięcioletkę jest to kwota o 5 mld zł wyższa. Ma to duże znaczenie dla zaspokojenia rynkowych potrzeb. Wydatki te zaczynają procentować w postaci większej ilości i lepszej jakości wyrobów. Ruszają fabryki, które w ostatnich latach budowano. Można powiedzieć, że rynek zaczyna zbierać inwestycyjne żniwa.

I właśnie obecnie, kiedy już w wielu dziedzinach przemysłu mamy moce wytwórcze, pozwalające na ilościowe zaspokojenie potrzeb, szczególnie go znaczenia nabiera sterowanie produkcją tak, aby nie

Targi Krajowe „Jesień-74”

Forum rynkowych potrzeb

tylko towarów było dużo, ale żeby to były towary potrzebne. Np. fabryka produkująca wyroby dziewiarskie może robić wiele wzorów, w przeróżnych kolorach, z różno rodnych surowców. Problem w tym, aby pracowała pełną parą, tworząc asortyment poszukiwany. Mielismy okazję już niejednokrotnie przekonać się o tym, że nawet najnowocześniejszy zakład, najlepiej wyposażony, może dostarczać towarów niechodliwych.

Tutaj ważną rolę mają do spełnienia właśnie Targi Krajowe. Jako instrument, dostosowujący podaż do popytu, muszą one dźwigać brzemień znacznej odpowiedzialności za trafność dostaw.

ZADANIE BEZ LIKU

Nie zawsze jednak teoretyczne założenia zbieżne są z praktyką. Organizatorzy obecnej targowej imprezy znów więc założyli sobie klubne zadanie wpływania na handlowców, aby ci nie kupowali towarów niepotrzebnych. Presją na producentów ma być nieobłożenie oferty zamówieniami.

Stalą troską organizatorów imprez targowych jest to, aby oferta wystawców była zarazem zobowiązaniem do pełnej realizacji umów. Z tym zawsze dotychczas były kłopoty. Najbardziej atrakcyjne modele, wystawione w Poznaniu, przed stawiały się mizernie w masowej produkcji. Trudno dzisiaj przewidzieć, czy Targi Krajowe zrobią w tej praktyce zdecydowany wyłom.

Z kolei handlowcy mają nie tylko kupować, nie tylko dostosowywać produkcję do potrzeb ludności, ale także aktywnie wpływać na kształtowanie się podaży oraz popytu. W tym celu na kolejnych targowych imprezach odbywać się sporo wystaw problemowych. Nie zawsze, niestety, wysiłki handlowców owocują. Można tak powiedzieć chociażby o próbie rozwiązania sprawy zaopatrzenia niemowlaków i przedszkolaków.

Tegorocznej imprezie towarzyszy także bardzo ciekawa ekspozycja problemowa, zorganizowana pod hasłem „Ułatwiamy życie kobietom pracującym”. W wystawie uczestniczą organizacje handlowe krajów stowarzyszonych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej: z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

OFENSywa NOWOŚCI

Jak co roku, przy każdej targowej imprezie, wyntwiera i tym razem sprawa nowości. Zwykle się nowocześnieść gospodarki mierzyć procentowym udziałem wyrobów nowych w ogólnych dostawach. Nasz przemysł lekki w zeszłym roku dostarczył jedną trzecią takich nowości, w bieżącym roku zapowiedział 40-procentowy ich udział w całej produkcji.

Organizatorzy Targów położyli duży nacisk na przestrzeganie przez wystawców regu laminu, który zobowiązuje do wyraźnego informowania, czy i dlaczego producent zalicza wyrob do grupy nowości. Rzecz to bowiem odpowiedzialna — za trafnością określenia tak wyrobu, idzie odpowiednio wyższa cena.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, jako organizator Targów Krajowych, „obłożyło” wystawców wieloma innymi regulaminowymi wymogami, dla maksymalnego urealnienia ofert. Będzie więc bardzo rygorystycznie przestrzegany obowiązek dokładnego informowania handlowców o walorach wyrobów, stosowaniu cen nowości, możliwościach produkcyjnych itp.

Wszystko to wskazuje, że obecne targowe spotkanie producentów i handlowców będzie miało charakter roboczy i swoimi efektami nadal wpłynie na kształtowanie obrazu naszego rynku w przyszłym roku.

JAN KORZENIEWSKI

STAROSTOWIE CENTRALNYCH DOŻYNEK 1974



Zofia Cybulska

Ten dom w Kamionnej na wzgórku znają wszyscy w okolicy. Ba — zagladają tu ludzie z odleglejszych stron powiatu międzychodzkiego, wiedzeni chęcią i potrzebą porozmawiania z jego — gospodynią. Różne przywody ich sprawy, z którymi nie mogą się uporać.

Mogliby wprawdzie przyjść ze swoimi kłopotami wówczas, gdy Zofia Cybulska pełni dyżur posłanki na Sejm i radnej Powiatowej Rady Narodowej w Międzychodzie, ale tam czę

sto jest kolejka, trzeba czekać. Ale kobieta, do której mają takie zaufanie, potrafi ja kość dzielić swój czas między rodzinę, gospodarstwo i pracę społeczną.

Rodzina jest liczna: mąż Marian i czworo dzieci — Ala, Hanka, Aldona i Jarek. Najstarsza córka jest samodzielną, już pracującą. Ale o tych, co się jeszcze uczą, trzeba zadbać. Nie znaczy to oczywiście, że wy magają nieustannej opieki, raczej pokierowania. Bo wszyscy dzieci są bardzo obowiązkowe, samodzielne i wiele, wolnego od nauki, czasu spędzają na pracach w gospodarstwie.

— Gdybyśmy wspólnie nie mieli niemal minutowego harmonogramu prac i podziału za dań, prawdopodobnie urobilibyśmy się po łokcie — mówi Zofia Cybulska. — A tak, starczy jeszcze czasu dla siebie i dla rodziny.

Gospodarstwo Cybulskich jest duże, 19-hektarowe. Choć 9 ha zajmują lasy, to i na 10-hektarowym areale ziemi uprawnej jest co robić. Międzychodzkie gleby wymagają niemałego zachodu, aby dały dobre plony. Pomaga w tych zabiegach fachowa wiedza i doświadczenie rolnicze obojga małżonków, a także korzystanie z instruktażu pobliskiego zakładu doświadczalnego Akademii Rolniczej w Gorzynie. Nieźle udają się bu raki, w ubiegłym roku na żytniej glebie pszenica sypnęła 40 kwintali z hektara, w tym roku plony jęczmienia osiągnęły 50 kwintali.

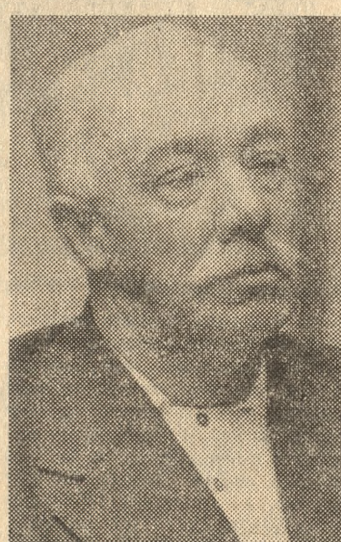
Dzień Zofii Cybulskiej zaczyna się o szóstej rano. Trzeba

wydoić krowy, napoić cielęta (w oborze stoi 5 opasów), przygotować coś do obiadu, jechać z mężem na pole, pielegnować ogród warzywny i plantacje czarnej porzeczki, którą kontraktują dla przetwórci w Międzychodzie; uczestniczyć w spotkaniach i naradach, w posiedzeniach Sejmu lub sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania.

Wiele czasu spędza Cybulska poza domem. Tak to już jest w życiu kobiety-działacza. Oprócz wymienionych, szczytnych funkcji jest także członkiem Wojewódzkiego Komitetu ZSL, Komisji Kobieter przy WK, Prezydium PK ZSL, Powiatowej Rady Kobiet, Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, sekretarzem Wiejskiego Koła ZSL, a także udziela się społecznie w Kole Gospodyń Wiejskich w Kamionnej.

Ludzie, którzy pomagają w rozwiązywaniu kłopotów innym, muszą sami świecić przykładem. I w tym, że gospodarstwo Cybulskich jest wzorowe, wysokotowarowe, zadbane — zasługa obojga małżonków. Wspólnie radzą nad kierunkami produkcji, wspólnie układają budżet, myślą o przyszłości dzieci. Do tych rodzinnych narad dołącza syn, 17-letni uczeń Technikum Rolniczego. On przejmie kiedyś gospodarstwo, już planuje rozbudowę obory.

Dwa razy Zofia Cybulska głęboko przeżyła społeczne wyróżnienie: kiedy wybrano ją posłanką do Sejmu i teraz, gdy przypadł jej zaszczyt pełnienia funkcji starościny Centralnych Dożynek w Poznaniu. (zd)



Bogumił Paul

Miejsca urodzenia się nie wybiera; wyboru — gdzie żyć, można dokonać później, po latach. I do większości należą ci, którzy wolą żyć wśród wielkomięskich go gwaru i spalin niż słuchać jak rośnie zboże i brzęczą pszczoły.

Bogumił Paul urodził się na wsi i nie zamieniłby jej nigdy na najbardziej atrakcyjną metropolię. W dodatku, gdy ta wieś w ciągu jego 58-letniego życia tak bardzo się zmieniła i zmienia w dalszym ciągu —

pod względem struktury, kultury, poziomu życia.

Podczas wieloletniej pracy w rolnictwie miał okazję dokonać konfrontacji egzystencji wiejskich pokoleń. Czy jest jednak sens porównywać warunki pracy i bytu ludzi, zatrudnionych w majątku magnackim z warunkami w dzisiejszym państwie wym gospodarstwie rolnym? A ileż satysfakcji daje fakt, gdy w zachodzących przemianach ma się też część, osobisty udział?

Bogumił Paul należy do najstarszych sztafem pracowników w administracji rolnej w kraju. Podjął tę pracę 1 grudnia 1944 roku na wyzwolonej już Lubelszczyźnie, gdy przez Polskę po lewej stronie Wisły prze walała się jeszcze wojenna nawałnica. W czterdziestym siódmym został członkiem PPR, w rok potem PZPR. Później losy przywiodły go w Poznańskie.

Kiedy przed ponad 22 laty powierzono mu pokierowanie — najstarszym wówczas w naszym województwie — państwowym zespołem rolnym w Bieganowie w pow. wrzesińskim, liczącym 3 000 hektarów i mającym na swym koncie 3,5 miliona złotych deficytu, zawzięty się że wyprowadzi gospodarstwo z impasu. Od 10 lat Bieganowo jest już 6 300-hektarowym kombinatem, a jego kierownictwo socyzwa wciął w tych samych rekach. Zjawisko to bez precedensu w kraju.

W pokonywaniu trudności do mogło Bogumiłowi Paulowi bogate życiowe doświadczenie, w toku swej pracy ukończył stu-

Dokończenie na str. 6

1000 „AMBASADOREK”

Krosno Odrzańskie. Patrząc na to spokojne dziś miasto, trudno wyobrazić sobie jego burzliwą przeszłość. Badania archeologiczne prowadzone w grodzie krosnieńskim pozwoliły przyjąć, że powstał on prawdopodobnie w VII wieku, a w początkach dziesiątego stulecia, po okresie władzy Piastów w wyniku przejęcia kontroli nad środkowym Nadodrziem przez Mieszka I.

Gród położony w rozwidleniu Bobru i Odry, w lesistej i bagiennej okolicy, otoczony dodatkowo szeregiem umocnień — spełniał doniosłą funkcję — w obronie zachodnich granic państwowości polskiej. Wszelkie znaczniejsze wyprawy zbrojne z zachodu prowadziły najczęściej na Krosno. Tu jednak na przeszkodzie stał system punktów oporu nad brzegami rzek. Wszystkie średniowieczne grodziska zlokalizowane w tym pasie połączone były wałami i miały zapewnioną dobrą łączność. Przeprowadzony nie tak dawno eksperyment wykazał, że zapalając ogniska na szczytach wzgórz, w ciągu kilku minut można tym sygnałem powiadomić ludność miejscowości w promieniu 80 kilometrów...

Znaczenie strategiczne Krosna rolę jeszcze odegrało nie małą rolę w schyłku II wojny światowej. Tedy m. in. wiodła najkrótsza droga na Berlin. Co-fajace się pod naporem Czerwonej Armii siły hitlerowskie dokonały ponurego dzieła zniszczenia: 65 procent budynków oraz wszystkie zakłady przemysłowe obrócono w gruz.

— 1000-letnia historia Krosna ukazuje dowodnie, iż jedynie w warunkach pokoju i politycznej stabilizacji możliwy jest rozwój społeczno-gospodarczy miasta — stwierdza w rozmowie z nami dr Jan Muszyski, historyk od dawna zajmujący się dziejami środkowego Nadodrza, autor interesującej monografii „Krosno Odrzańskie”.

To samo odnieść można do pozostałych terenów nadodrzańskich. Im bardziej wzrastało w minionych stuleciach ich militarne znaczenie, tym większy w konsekwencji zaznaczał się regres. Druga połowa XX wieku odmieniła bieg dziejów.

Na południowo-zachodnim krańcu powiatu krosnieńskiego (województwo zielonogórskie), nad Nysą Łużycką leży Gubin. Po drugiej stronie rzeki — jego NRD-owski sąsiad, Wilhelm-Pieck-Stadt Guben. Miasta rozdziela wprawdzie naturalna granica, wszakże serdeczność komitety łączące ich mieszkańców utrwała się z każdym rokiem. Wspólne posiedzenia władz partyjnych i państwowych, wspólne plany i ich realizacja, współpraca we wszystkich dziedzinach życia (handel, kultura, turystyka, sport) wszystko to sprawia, iż Gubin i Guben można by właściwie traktować jak swoisty, jednolity, tyle, że prawo- i lewobrzeżny organizm miejski. Je-

go mieszkańcy nierzadko razem spędzają wolny czas i — razem pracują.

Kombinat Produkcji Włókien Sztucznych w Guben — jedna z priorytetowych inwestycji NRD-owskich należy do największych i najnowocześniejszych w Europie. Jego produkcja trzykrotnie prawie przekracza przeciętną, uzyskiwaną w pozostałych tego typu zakładach.



Współtwórcami osiągnięć 7-tysięcznej załogi są także Polki. Z ich przedstawicielkami: przewodniczącą polskiej Rady Zakładowej kombinatu — Teresą Bielerewską i sekretarzem POP — Cecylią Ciszek, spotykamy się w Komitecie Powiatowym PZPR w Krośnie. Oto co mówią:

— Zaczęło się w marcu 1966 roku. W myśl porozumień, około 150 polskich kobiet zasilło załogę nowo powstałego kombinatu. Stopniowo grupa ta stawała się liczniejsza. W Guben znalazły zwłaszcza zatrudnienie mieszkanki powiatów krosnieńskiego i lubuskiego. Dzisiaj w kombinacie pracuje ponad tysiąc Polek (większość dojeżdża codziennie zakładowymi autobusami z Polski i o nich to właśnie mowa w tej relacji). Wiele z nich zdobyło tu zawód i osiągnęło znaczącą pozycję. Jednym z oddziałów kieruje nasza koleżanka — inżynier, pięć Polek zajmują stanowiska mistrzów,

Na Odrze w Krośnie; w głębi zabytkowy Kościół Mariacki. Fot. — H. Kamza



— ich pomocników, wiele jest kontrolerkami jakości. O tym, że praca nasza cieszy się uznaniem świadczą wyróżnienia: 78 kobiet zdobyło odznaki przodownika pracy socjalistycznej.

— A jak było przed laty, kiedy rozpoczynaliście pracę w Guben? — interesuje się redaktor Hans Pollak z „Wochenpostu”.

— Na początku... Nowe warunki, nieznanie twarze, no i trudności językowe. Jednak dyrekcja kombinatu zaopiekowała się nami, a pomocna dłoń życzliwych i serdecznych pracowników pozostałej części załogi — dopełniały resztę. Dzisiaj nie ma tu różnic. Stanowimy dobrze rozumiejący się kolektyw. Rozumiejący się tym bardziej, iż bariery językowe zostały przełamane. Coraz rzadziej korzystamy z pomocy tłumaczy, uczymy się niemieckiego, a nasze koleżanki poznają język polski. Nie tylko na specjalnie organizowanych kursach, także podczas codziennych kontaktów w zakładzie i poza nim. Polki nie stanowią jakiejś wyodrębnionej grupy. Mamy 42 mieszkanki (polsko-NRD-owskie) brygady pracy socjalistycznej. Warsztat pracy jest wspólny. To nas zbliża, ale i zobowiązuje.

Polki znalazły w Guben dobrą pracę i zarobek, miłą atmosferę i przyjaciół; dla wielu z nich codzienne wojaże na drugą stronę Nysy zakończyły się... marszem Mendelssohna. Mają w kombinacie własną organizację partyjną i związkową, „swoją” stronę w fabrycznej gazecie; korzystają z wszelkich dostępnych świadczeń socjalnych, w NRD nie raz spędzają urlopy, tak, jak ich dzieci — wspólnie z rówieśnikami zza Odry i Nysy — wakacje.

Można by rzecz skwitować krótko: na mocy porozumienia międzyrządowego 1000 Polek dojeżdża do pracy w Kombinacie Produkcji Włókien Sztucznych w Guben. W rzeczywistości jednak znaczenie tego faktu daleko wykracza poza fabryczną bramę.

ZBYSZEK KRUSZONA

W niedalekiej przyszłości każdy obywatel naszego kraju będzie miał wykształcenie średnie i to wykształcenie o wyrównanym poziomie niezależnie od tego, w jakiej szkole je zdobędzie — miejskiej czy wiejskiej, w Wielkopolsce czy na Białostocznym. Dziesięcioletnia szkoła średnia powszechna będzie dopiero po roku 1978, ale wyrosła ona z obecnie pracującej i dlatego naczelnym zadaniem na nowy rok szkolny i następne lata jest kontynuowanie prac przygotowawczych do wprowadzenia reformy systemu oświatowego. Rozpoczęła się przebudowa szkolnictwa na wsi, której efektem są zbiorcze szkoły gminne. W miastach pozostały szkoły średniowe, zapoczątkowano zmiany w wychowaniu przedszkolnym, rozwinięto wychowanie pozaszkolne. Wzrosła społeczna ranga zawodu nauczyciela, a stałe doskonalenie ich kwalifikacji zawodowych uznano za jeden z najważniejszych warunków zapewniających wysoki poziom nauczania i wychowania.

Wyrównać poziom nauczania między miastem a wsią mogą tylko nowoczesne, duże szkoły gminne odpowiednio wyposażone w pomoce naukowe, dysponujące pełną kadrami pedagogów. W każdej gminie powinna być taka szkoła. W bieżącym roku w Wielkopolsce są one już w co drugiej gminie.

Trudno byłoby wymagać od współczesnej szkoły, aby przez kazała ona uczniowi wiedzę wystarczającą na całe życie. Jest to niemożliwe z tej prostej przyczyny, że przyrost wiedzy przerasta możliwości aktualnego jej przyswojenia. Zadaniem szkoły jest nauczyć, jak i skąd czerpać potrzebne wiadomości, po prostu — jak się kształcić permanentnie. Zmierzając do tego korekty w programach nauczania. Według nowego programu uczy się już matematyki w klasach początkowych. Pierwszoklasiści po raz pierwszy mają do wyboru dwa elementarne.

Naczelną dewizą zmian programowych jest przystosowanie ich do możliwości uczniów. Jeszcze nie tak dawno uczeń zdolny nie był mile widziany wespole klasowym. Dziś programy konstruuje się tak, aby oprócz wiedzy podstawowej



W szkolnictwie wielkopolskim

Rok kolejnych przemian

rozwickały każdego ucznia na miarę jego talentu.

Licea ogólnokształcące w większym niż dotychczas zakresie uprofiliowały naukę w zespołach matematyczno-fizycznych, przyrodniczych, humanistycznych języków obcych, aby każdy uczeń mógł kształcić się zgodnie z zainteresowaniami.

Dużą uwagę zwracać się będzie na doskonalenie metod pracy dydaktycznej i wychowawczej, upatrując w nich za sadnicze źródło przemian, prowadzących do reformy oświaty. W nowym roku szkolnym przede wszystkim od nauczycieli języka polskiego, matematyki, wychowania technicznego, języków obcych wymagane będzie stosowanie przodujących metod pracy. Coraz lepiej wyposażane są gabinety i pracownie do tych przedmiotów.

Według zmodyfikowanych programów uczyć się będą w szkołach zawodowych. Postępuje unowocześnianie tych szkół przystosowywanie ich do wymogów techniki i produkcji. Uczniowie klas II odbywać będą praktyki w zakładach pracy.

Wiele kontrowersyjnych opinii budziło wprowadzenie pracy społecznie użytecznej, nowych zasad promowania w klasach I — IV szkoły podstawowej, zmodyfikowanie egzaminu maturalnego (który będzie utrzymywany i w bieżącym roku), ustalenie nowych terminów wakacji letnich i zimowych.

Ograniczenie drugoroczności w klasach początkowych nie oznacza obniżenia poziomu szkoły. Praktyka wykazała, że często dziecko po okresowych zahamowaniach nadrabia braki w nauce. W trosce o dzieci, które nie nadążają, tworzy się zespoły wyrównawcze. W klasach od piątej do ósmej wzrosła liczba oddziałów przysposabiających do zawodu. Najwięcej ich będzie w szkołach gminnych, tam też powstaną oddziały specjalne.

Postęp oświaty jest istotnym czynnikiem rozwoju świadomości ludzi, stosunków społecznych, gospodarki, nauki, techniki, kultury w każdym ustroju, w socjalistycznym ma rangę jednego z największych zadań o ogólnonarodowym znaczeniu. Nie mniejsze znaczenie ma program wychowania ideowo-politycznego. Wprowadzenie prac społecznie użytecznych ma na celu upowszechnianie socjalistycznych postaw moralnych wśród młodzieży, uczuciowe wiązanie jej z budownictwem socjalistycznym.

„Dwójka” i „piątka” — to kryteria ocen, według których wychowywały się pokolenia. Strach przed złym stopniem przesłaniał najczęściej cel, dla którego go stawiano. Zadaniem

szkoły, nie tylko w bieżącym roku jest zmienienie motywacji uczenia się. Aby zrealizować ten ambitny program oświatowy trzeba wewnętrznie przekonać o jego słuszności. Programy pracy wychowawczej winny zmierzać do ugruntowania w uczniach przekonania, że uczą się dla siebie, dla własnej przyszłości, dla kraju. Wpojenie młodzieży takiego pojmowania nauki jest obowiązkiem nie tylko szkoły, ale w równej mierze rodziców, organizacji młodzieżowych. Nowy regulamin komitetów rodzicielskich stwarza nieograniczone możliwości współpracy ze szkołą. Władze oświatowe będą współdziałać również ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Szkoły gminne otrzymały dodatkowe etaty dla opiekunów drużyn harcerskich i opiekunów świetlic.

Szkoła musi uczestniczyć we wszystkich ważnych wydarzeniach współczesnego życia. Ma być nie tylko ośrodkiem nauczania, ale miejscem spotkań pozalekcyjnych młodzieży i dorosłych, (co pozwoli na wytworzenie właściwej atmosfery wychowawczej w miejscu zamieszkania), a więc musi być środowiskową. Według założeń Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, każdy wydział oświaty został zobowiązany do utworzenia przynajmniej jednej takiej szkoły w każdym mieście. Na wsiach funkcje te z powodzeniem spełniały szkoły gminne.

W wyrównywaniu poziomu pracy szkół duże znaczenie ma także upowszechnianie wychowania przedszkolnego. Planuje się, że w przedszkolach znajdzie miejsce 55 proc. wszystkich dzieci w wieku od 3 do 6 lat i 85 procent dzieci 6-letnich. W bieżącym roku w Poznaniu znalazło miejsce w przedszkolach 65,2 proc. dzieci od 3 do 6 lat, w województwie 39,3 proc.; sześciolatki objęto opieką przedszkolną w 65,3 procentach w Poznaniu i w 80,2 procentach w województwie — wyprzedziłyśmy więc zamierzenia na bieżący rok szkolny.

Kontynuowanie prac związanych z reformą systemu edukacji narodowej wymaga dużego wysiłku i pomocy ze strony społeczeństwa, rodziców, organizacji młodzieżowych, zakładów opiekuńczych. I dlatego też list ministra oświaty i wychowania z okazji nowego roku szkolnego skierowany jest do całego wychowującego społeczeństwa.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Miejsca bezpartyjnych w życiu kraju, form ich wkładu do rozwoju Polski, możliwości wykazywania inicjatywy i aktywności w różnych dziedzinach, w tym zwłaszcza w pracy społecznej — oto tematy rozmowy z prof. dr. WIESŁAWEM SADOWSKIM. Rozmowę (z pewnymi skrótami) przedrukujemy za „Życiem Warszawy”.

— Jest pan dobrze znany w podwójnej roli: uczonego, długoletniego rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członka korespondenta Polskiej Akademii Nauk, autora wielu prac z dziedziny ekonometrii, a zarazem działacza Frontu Jedności Narodu, nosia na Sejm. W obu tych płaszczyznach działalności styka się pan bez wątpienia z szeroka problematyka, która można streścić w słowach: rola bezpartyjnych. Proponuję uczynić ją tematem naszej rozmowy.

— Nie wiem, czy jestem właściwym rozmówcą do tego tematu. Jest przecież wielu naukowców, zwłaszcza socjologów czy politologów, którzy z racji uprawianej dyscypliny mogliby się na ten temat wypowiedzieć w sposób bardziej kompetentny.

— Z tytułu funkcji społecznej, jak i z tej prostej przyczyny, że jest pan sam bezpartyjny, ma pan szczególne możliwości rozpatrywania sprawy przez pryzmat własnych doświadczeń. A to jest bardzo cenne. Myślę, że jest ważne, by partyjni rozumieeli bezpartyjnych i na odwrót. Przynależność do partii kojarzymy zwykle z zaangażowaniem w sprawy polityki. Czy to, że się jest bezpartyjnym, oznacza mniejsze zainteresowanie polityką? A może niekiedy obojętność wobec problematyki politycznej?

— Jest samo przez się zrozumiałe, że osoby żywo zainteresowane polityką stają się członkami organizacji politycznych. Natomiast nie można tego odwrócić i twierdzić, że osoby nie należące do partii nie interesują się polityką. Krag ludzi bezpartyjnych jest bardzo duży. Codziennie stykamy się z nader licznymi przejawami aktywności politycznej bezpartyjnych, a sfera możliwości ich działania stale się rozszerza, zwłaszcza w ostatnich kilku latach. Pełnią wiele odpowiedzialnych funkcji, są na kierowniczych stanowiskach w państwie i gospodarce. W różnorodnych ciałach doradczych, złożonych

na przykład z ekspertów, udział bezpartyjnych jest bardzo szeroki.

W szeroko rozumianej pracy samorządowej pole działania bezpartyjnych — wspólnie z partyjnymi — jest wielkie. Jako uczestnik działalności prowadzonej przez Front Jedności Narodu widzę w tym szczególnie cenną wartość i wielką szansę dalszego pogłębienia aktywności społecznej bezpartyjnych — w zbiorowości lokalnej miejsca zamieszkania, w skali miasta, powiatu, województwa, w organach przedstawicielskich wszystkich szczebli.

Wśród różnorodnych cech rozwoju Polski w trzydziestolecie jedną z najcenniejszych jest osiągnięcie powszechnej akceptacji przez całe społeczeństwo zasadniczych kierunków działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na wielu odcinkach codziennej pracy trudno jest odróżnić partyjnego od bezpartyjnego.

— Partia kieruje do swych

członków postulat i wymóg, by byli wzorem, by się wyróżniali...

— Bezpartyjni też chcieliby się wyróżniać. To są zdrowe ambicje społeczne, obywatelskie. Nikt, kto je ma, nie chciał by stać na uboku i przyglądać się.

Bardzo korzystne jest znikanie w świadomości społecznej podziału na „my” i „oni”,

poglądu, że najlepiej, gdy ktoś tam zdecyduje, a my będziemy się przyglądać. Bezpartyjni w przytłaczającej większości utożsamiają się z partią w rozumieniu zasadniczych celów narodowych i państwowych. Takiemu klimatowi sprzyja również to, że partia w szerokim zakresie zasięga rady bezpartyjnych w kształtowaniu swej polityki i w oparciu o wypracowane przez nich konkretne decyzje. Wielu bezpartyjnych przystąpiło do wypracowywania projektu uchwały VI Zjazdu PZPR.

— Terenem codziennego współdziałania partyjnych i bezpartyjnych są zakłady pra-

cy. Jak, być może także w oparciu o doświadczenia własnej uczelni, ocenia pan problem współdziałania między bezpartyjnym kierownikiem, a działającą w zakładzie podstawową organizacją partyjną?

— SGPiS będzie dla mnie istotnie dobrą ilustracją ogólniejszych zjawisk. W uczelni naszej widzę dwa ważne czynniki zapewniające udział bezpartyjnych w realizacji społeczno-wychowawczych funkcji

szkoły wyższej. Jednym jest szeroko rozumiane akademickie kierownictwo szkoły, drugim — związek zawodowy i organizacja studencka SZSP. W obu tych płaszczyznach bezpartyjni w naszej uczelni przejawiają rozległą aktywność. Organizacja partyjna jest ogniem inicjatywy i mobilizacji, ale również sami bezpartyjni przejawiają wysokie poczucie odpowiedzialności za rozwój działalności społecznej i pracy wychowawczej, za kształtowanie socjalistycznych postaw młodzieży.

— Jakkolwiek analogie nie są pełne, będąc rektorem występuje pan w roli kierowni-

ka zakładu pracy. Jak w oparciu o osobiste doświadczenia widziałby pan profesor, problem współdziałania między bezpartyjnym kierownikiem, a działającą w zakładzie podstawową organizacją partyjną?

— Myślę, że we współdziałaniu bezpartyjnego kierownika z organizacją partyjną wiele zależy od obu stron. Z jednej strony organizacja partyjna ma wówczas wobec kierownika nieco inną rolę do spełnienia niż gdy jest członkiem partii. Z drugiej strony osoby na kierowniczych stanowiskach muszą rozumieć rolę partii w zakładzie. W naszej uczelni w sprawach podstawowych osiągamy pełne porozumienie z organizacją partyjną dzięki ścisłej współpracy, wzajemnej informacji, wzajemnemu zaufaniu.

W oczach bezpartyjnych bardzo dużą rolę odgrywa postawa członków partii. Wyróżniającą się postawą — godną naśladowania — członek partii może zrobić wiele dobrego dla pogłębienia więzi bezpartyjnych z partią.

— Proponuję zatrzymać się chwilę przy rozległym temacie streszczonym w pytaniu: jakimi możliwościami uczestnictwa w działalności społecz-

W pierwszy czwartek każdego miesiąca ukazuje się ostatnio w telewizji, pomiędzy dziennikiem a „Kobram”, minutowa reklama — „Dzieła sztuki na raty”. Skoro reklamujemy, czy rzeczywiście kupujemy sztukę na raty?

Te formy sprzedaży zaproponowały na terenie całej Polski sklepy i salony ze sztuką współczesną i antykwaryczną przed wieloma laty. Podobnie jak przy sprzedaży innych rzeczy w formie ratalnej, ustalono wpłatę gotówkową na 20 proc. ceny, zaś spłatę reszty należności rozłożono na 24 raty. Niby wygodnie, ale jak wykazuje praktyka, dzieła sztuki na tej zasadzie są kupowane niechętnie. Zapytane niedawno trzy największe salony P. P. Desy w Warszawie o to, jak wiele przedmiotów artystycznych zdołały sprzedać na raty, nie chwala się zbytnio. Najbardziej znany salon sztuki współczesnej na ul. Koszykowej legitymuje się sprzedażą ratalną jedynie kilku dzieł miesięcznie, i to prze ważnie nie najdroższych a wręcz przeciwnie. Reprezentacyjny salon sztuki współczesnej „Zapiecek” na warszawskim Starym Mieście nie notuje prawie w ogóle tego rodzaju sprzedaży. Antykwaryczny sklep Desy — pochwalił się sześcioma zakupami w czerwcu, w lipcu już tylko jednym.

Dzieło sztuki na raty

Ogółem, na wielomilionowe obroty Przedsiębiorstwa Desy, pochodzące ze sprzedaży dzieł sztuki tylko w Warszawie, dochód ze sprzedaży na raty w 1972 r. wyniósł ponad 1,5 mln, a w 1973 r. — 1 mln 618 tys. Jak widać z tych fragmentarycznych choćby danych, forma sprzedaży ratalnej nie ma powodzenia, jakie zdawałoby się mieć powinna. Jak twierdzą sprzedawcy dzieł sztuki, do tej pory najczęściej kupują obraz, rzeźbę, szkło czy tkaninę artystyczną przeważnie ci ludzie, którzy dysponują większą sumą w gotówce. Wśród chętnych, tuż za nimi są młode małżeństwa, które jednak przeważnie wiek szczyt sum nie mają, a chcieliby urządzić ciekawie wnętrze swego domu. One właśnie są brane pod uwagę, przy stałych udogodnieniach sprzedaży dzieł sztuki. Podobnie jak inni ludzie młodzi, uczący się a nie dysponujący gotówką.

Gdzie leży przyczyna braku powodzenia sprzedaży dzieł sztuki na kredyt? Czy zasada sprzedaży na warunkach kredytu ratalnego z marca tego roku, oparta na zarządzeniu nr 18 ministra handlu i usług,

nie jest dość dogodna? Czy suma najbliższej wpłaty — 200 złotych, 20 proc. ceny dzieła artystycznego — to dużo, a 24 raty zbyt wiele zabierają z miesięcznych dochodów? Widać, że i w Desie nad tym myśla, bo opracowują sposoby dalszego udogodnienia kupna przedmiotów artystycznych, szczególnie właśnie ludzimi, a więc otwartym na nowość, na sztukę współczesną, nieskostniałym w tradycyjalnych upodobaniach. Proponuje się zatem dla osób studiujących do lat 30 i dla młodych małżeństw w okresie do 5 lat od daty ślubu jeszcze dogodniejszą formę zakupu: rozłożenie spłaty należności na 100 rat, przy łącznej cenie zakupu nie niższej niż 10 tys., lub 96 rat, zmieniając wysokość wpłaty gotówkowej do 5 proc. ceny dzieła, nie mniejszej jednak niż 100 zł. Czy nowe zasady kupna, nawet w tej najdogodniejszej formie, przyniosą spodziewane efekty?

Zarówno zasady dotychczasowej sprzedaży ratalnej dzieł sztuki, jak i te jeszcze dogodne zmiany zmienia kilku faktów, działających ciągle deprymująco na potencjalnych

klientów. Mówi się — dzieło sztuki musi kosztować, dbajmy o warunki bytowe artystów plastyków. Zgoda, ale ce na przeciętnego dzieła sztuki w Polsce zbyt rażąco odbiega od przeciętnych dochodów obywateli, szczególnie młodych. Dowodem tego jest choćby fakt większej liczby zakupów dzieł sztuki współczesnej — ciągle na ogół tańszych niż obrazy dawniejszych mistrzów pędzla. Niezbyst zachęcającym do kupna ratalnego momentem jest wysokość oprocentowania rat, identycznej jak przy zakupach mebli — sprzętu pierwszej potrzeby. Nawet jeśli wspomniemy wyżej dogodną formę zakupu przynajmniej do 5 proc. opłata 13 proc. przy wysokiej cenie obrazu czy rzeźby jest zbyt wygórowana. I tu docho dzimy do podstawowej w tym wypadku sprawy. Dostatecznej zachęty do kupna. Nawet uprzywilejowani przez sprzedawców dzieł sztuki ludzie młodzi muszą bardzo chcieć mieć dane dzieło sztuki w domu, by je kupić. Musi się ten obraz, szkło czy tkanina nieodparcie podobać.

BARBARA KERBER

Co bardziej wytrawnemu czytelnikowi polskiemu nazwisko autora nie jest obce, utwory jego tłumaczone były już u nas na przełomie XIX i XX wieku, dopiero dziś jednak otrzymujemy tom wybranych z całej noweliści pisarza, którego, jak słusznie to podkreśla w słowie wstępnym Jerzy Parvi, można śmiało uważać za prekursora symbolizmu. Mowa o Villiersie de l'Isle-Adam'ie (1838-1889) i jego tomie „Opowieści okrutne i inne utwory”, w wyborze i ze wstępem — bardzo ciekawym — Jerzego Parvi, a w przekładach Zenona Przemyskiego-Miriama, Wacława Rogowicza i Marii Gawryś. Trudno byłoby mi tu bliżej wchodzić w prezentację autora, w jego niebagatelną rolę odegraną w dziejach literatury, w historii przyjaźni z Mallarmem i pokrewieństwo duchowe z Baudelaire'm, w konstrukcję psychologiczną zezwalającą porównywać go z Villonem i Nerval'em. Zresztą, szeroki, doskonały zarysowny szkic autora i jego epoki znajdzie czytelnik we wspomnianym już wstępie. Chodzi mi o zaskakującą treść tych utworów, nie tylko w tym, że odnajdzie się tam wiele pokrewne go z E.A. Poe'em, że osobliwy czas przełomów jakby przelamywał się w pisarzu zezwalając mu patrzeć wizyjnie i być ówczesnym wcale w porównaniu z dzisiejszymi nie tak od nich odbiegającym, twórcą tekstów z typu science-fiction, że sztywność, rozbuchana fantazja, uleganie

wplywom okultyzmu i innym modnych —izmów dobrze jest w sumie przysłużyło literaturze. Także w ich głębi psychologicznej, w doskonałej konstrukcji, w umiejętności wiązania koncepcji wizyjno-fantastycznych z nader cielesnymi realiami, wreszcie w na-

Z książką na ty

W różnym klimacie

stroju, wzbudzającym w czytelniku. Doskonałym pomysłem była taka prezentacja autora z perspektywy stu lat, prezentacja, dająca mu wszelkie szanse. Jemu, a zarazem odbiorcy.

Skoro jestem przy przekładach z francuskiego, oto książka bliższa znacznie naszemu czasowi, ale — na odmienny sposób — nie mniej chybła od poprzedniej niepokojąca. Nie tyle zresztą zasługa to autora, ile ukazywanego przez niego problemu. Autora, dodajmy, szeroko u nas znanego, Roberta Merle'a („Śmierć jest moim „zemiślośm” i „Zwierzę obdarzone rozumem”). W przekładzie Jerzego Pańskiego otrzymujemy obecnie tom „Za szybą”, na polu dokumentalnej opowieści o studenckich środowiskach tzw. kontestatorów we Francji, opowieści gdzie choć akcja umiejscowiona jest w dniu 22 marca 1968 w Nan-

terre, łatwo odnaleźć szerszy splot zagadnień związanych z zaburzeniami majowymi i z całym obszarem Francji. Że zaś fala nastrojów kontestacyjnych, jeżeli już przy tym określeniu zostawać, przebiega szeroko przez nasz glob, uwagi, przemyslenia,

refleksje autora zostają niejako automatycznie upowszechnione.

Jakby dalszym tłem dla książki Merle'a? nadmiar tłem w próbie literackiej o wiele słabszym, niemniej ciekawym, jest powieść obyczajowo-psychologiczna współczesnej pisarki francuskiej Henriette Jelinek — „Jak na szachownicy” (przekład Ewy Fiszer). Studenci kontestację swoją na jakiś sposób wyrażali sprzeciw wobec panującej obłudy, intrygantwa, bezwzględnej walki o byt, o władzę, o wpływy w społeczeństwie dorosłym. W tym społeczeństwie, które jednak tak że nie jest wyizolowane od ogólnych trendów, od fali nowej obyczajowości, od naporu nerwowego zagęszczających się wydarzeń. Autorka żywo, zresztą, interesująco wprowadza nas w takie środowisko, powieść zostawia jednak wyraźny niedosyt i pewien niesmak.

nej rozporządza bezpartyjny obywatel?

— Zaczne od ogniwa, w którym takie możliwości są szczególnie różnorodne, a nie zawsze — doceniane — od środowiska miejsca zamieszkania. Każdy może tu odegrać cenną rolę w kształtowaniu otoczenia, w którym mieszka i stąskunków w zbiorowości ludzi wspólnie zamieszkujących dany teren. Spotykamy tu wielkie bogactwo najróżnorodniejszych inicjatyw i działań pozycjonujących od organizowania rozrywki dzieciom, pomocy osobom starszym i samotnym, a kończąc na udziale w społecznych komisjach pojednawczych, które w poważnym stopniu przyczyniają się do poprawy klimatu współżycia.

Reforma władz i administracji terenowej sprzyja dalszemu zwiększaniu roli rad narodowych jako przedstawicielskich organów władzy. Oznacza to, że rozszerza się pole inicjatyw wyborców, których propozycje powinny odgrywać rosnącą rolę w rozwiązywaniu różnorodnych spraw lokalnych: poprawie komunikacji, handlu itd.

uległy niejako sprofesjonalizowaniu, pogłębiła się ich więź z zakładami pracy i środowiskami zawodowymi. Wiele towarzystw coraz szerzej wykorzystuje wiedzę i energię swych członków w rozwiązywaniu wielu zagadnień stojących przed krajem. Przykładem tego jest np. udział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w dyskusjach nad usprawnianiem gospodarki czy wyraźne zbliżenie się Polskiego Towarzystwa Matematycznego do praktyki, skupienie uwagi na zastosowaniach matematyki w gospodarce współudział w organizowaniu rozmaitych form szkolenia. Towarzystwa takie stają się polem wzrastającej aktywności dużej liczby bezpartyjnych.

— A związki zawodowe?

— Ich ogromne możliwości nie są wciąż chyba jeszcze w pełni wykorzystane w wielu zakładach pracy. Szczególna ich rola widzę w dziedzinie wpływania na świadomość społeczną i wspierania różnorodnych użytecznych inicjatyw.

— Prowadzimy rozmowę na krótko przed 30 rocznicą Polskiego Ludowej. Myślę, że jest to szczególnie powód, by powiedzieć o wielkiej roli bezpartyj-

nych w całym rozwoju Ojczyzny w tych latach budownictwa socjalistycznego.

— Podstawą wszystkich osiągnięć 30-lecia była i pozostaje jedność narodu, umiłowanie kraju, w którym człowiek urodził się i żyje. Wielkie dokonania i dalsze perspektywy socjalistycznego rozwoju Polski umacniają jedność partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. Socjalistyczny patriotyzm warto również wspierać przywiązaniem do swojego miasta czy regionu.

Jest wielkim osiągnięciem całego trzydziestolecia, że zbudowaliśmy poczucie wspólnoty nas wszystkich w budowie socjalizmu, w zapewnianiu myślenia teraźniejszości i przyszłości Polski Ludowej, jedność opartą na powszechnym uznawaniu przewodniej roli partii, a zarazem na poczuciu, że formuła Frontu Jedności Narodu obejmuje wszystkich rzetelnych obywateli, w tym ogromną rzeszę bezpartyjnych. Stan ten uznajemy dziś za oczywisty, a przecież jest on uwięzieniem złożonych procesów i wielkich przemian.

Rozmawiał:

JAN RUSZCZYC

I oto zaraz jakże odmienny klimat, specyfika skandynawska, jakby zaostrezenie takich samych dramatów i napięć. Per Olof Sundman, jest autorem uznanym, a jego powieść „Dwa dni, dwie noce” (w doskonałym przekładzie Zygmunta Łanowskiego) zaintryguje już z miejsca niecierpliwą publiczność. Jest to historia pościgu za zbiegłym mordercą po bezdrożach Norlandii, w którym to pościgu bierze udział wraz z policjantami wiejski nauczyciel. Dramat przeżytych chwil sprawa, iż między ścigającymi rysują się wydobywane z podświadomości konflikty, narastające coraz to bardziej, świetnie ukazane w kategoriach psychologicznych. Różne są proporcje, różne miary, różne spojrzenia, i tylko z takich sytuacji wyłonić się może równie zaskakujący epilog, jak ten ukazany przez szwedzkiego pisarza. A w sumie, piękna lekcja człowieczeństwa.

EUGENIUSZ PAUKSZA



„Proszę ciszej”

Popieram jak najbardziej apel A. S. zamieszczony w artykule pt. „Proszę ciszej”, (nr 194 A „Głosu Wielkopolskiego”). Zakłócanie spokoju bezpośrednim lub dalszym sąsiadom przez nastawianie radia, telewizora czy magnetofonu na cały regulator w dodatku ustawianie magnetofonu — jak pisał A. S. — tuż przy balkonach i w oknach, świadczy nie tylko o braku ogólnej kultury, lecz jest po prostu objawem chamstwa. Tak bowiem trzeba określić godną potępienia nachalność z jaką niektórzy narzucają sąsiadom, a nawet całej okolicy, swoje karygodne obyczaje, w przekonaniu, że „wolność Tomku w swoim domu”.

Trudno o dobrosąsiedzką stosunki pomiędzy lokatorami bloku, z których część o kulturze współżycia w gromadzie nie ma pojęcia. Nie można też, przy największej nawet tolerancji i wyrozumiałości, usprawiedliwić trwających nieraz na podwórkach do późnego wieczora niesamowitych wrzasków naszych miłośników, na co rodzice z reguły nie reagują. Apel A. S. powinni wziąć sobie do serca przede wszystkim ojcowie i matki, jako pierwsi wychowawcy własnych dzieci. (2654)

Dr hab. TADEUSZ PUCHALSKI
Poznań

Ciszej także w ogródkach!

W ostatnim czasie redakcja „Głosu Wielkopolskiego” zamieszczała artykuły na temat walki z hałasem np. „SOS dla uszu i nerwów”, „Proszę ciszej” oraz wypowiedzi na temat współżycia sąsiadów. Artykuły te, jak najbardziej pożyteczne, nie odnoszą, niestety, skutku, a hałas w dalszym ciągu zatruwają nam życie i niszczą nerwy.

Mieszkamy na Ratajach i mamy te same problemy, co obywatel A. S., którego artykuł wydrukowano 17 sierpnia br. W naszych blokach nikt nie liczy się z sąsiadami i od rana do wieczora, a czasem i do późnej nocy słychać głośnie radia, magnetofony i inne dzikie wrzaski.

Wydzierżawiliśmy sobie działkę i spędzamy na niej większą część lata. I tutaj mamy, niestety, pecha, bo radio sąsiadów rzyty cały dzień na cały regulator, a nasze uwagi wywołują jeszcze gorsze skutki. W takiej sytuacji można tylko stamtąd uciekać.

W przepisach porządkowych zaznaczono wprowadzenie, że „członek ogrodu obowiązany jest do niezakłócania życia sąsiadom przez hałas, kłótnie, zbyt głośną muzykę oraz inne formy zachowania, powodujące w następstwie niezadowolone i skargi oraz niesnaski sąsiedztwa”. Cóż — kiedy w Ogródkach Działkowych Darzynka (ul. Majakowskiego) widocznie nie wszyscy znają regulamin.

Do bardzo głośnej muzyki doszło jeszcze zanieczyszczenie powietrza wskutek rozpalania ognisk. Tutaj na szczęście pomogła interwencja gospodarza ogrodu, ale i tak dusiliśmy się od dymu. (2644)

L. G.
(nazwisko i adres znane redakcji)
Poznań

Nieludzkie

16 sierpnia po godzinie 17. Przez ruchliwie, jak zawsze, skrzyżowanie al. Wielkopolskiej z ul. Nad Wierzbakiem ostrożnie chce przejść mały czarny piesek — ratlerek.

Droga wolna, krótka chwila i już byłby bezpieczny na chodniku wśród ludzi. Zawważył to jednak „człowiek” za kierownicą samochodu Nacisnął na dźwignię gazu, samochód przyspieszył i przetoczył się przez tułów pieska.

Potem dziesiątki samochodów przejeżdżało obok zwłok psa. Bez trudu omijały je, tak jak i mógł ominąć żywego psa kierowca, który go przejechał, gdyby...

Czy na naszych drogach musi ginąć tak duża ilość zwierząt? Znam wielu kierowców, którzy od lat posiadają prawo jazdy i nie zabili zwierzęcia.

(2645)

HALINA N.
(Nazwisko i adres znane redakcji)
Poznań

W ramach U.U.

Odpowiadając na notatkę prasową pt. „W ramach U.U.”, zamieszczoną na Wszechlance, w dniu 10. 6. 1974 r. uprzejmie wyjaśniamy, że autor podpisany X. Y. nie bardzo zorientowany jest o czasie pracy stacji benzynowych na terenie m. Poznania. Wnioskować należałoby, że czynnych 5 stacji na terenie miasta w układzie całodobowym, a więc pracujących „non-stop”, w porze nocnej jest tak obleganych przez klientów, że konieczne jest przestawienie godzin pracy wszystkich pozostałych stacji również na 3 zmiany, aby każdy właściciel 4 kółek mógł pod domem zaopatrzyć się w paliwo o każdej porze dnia i nocy.

Inaczej przedstawia się sprawa w rzeczywistości. Stacje pełniące dyżury nocne w godz. od 22.00 do 6.00 uzyskują za ledwie 10 proc. swych dobowych obrotów, a więc w tych godzinach mają spore luzy.

Faktem jest, że w dniu 1. 6. 1974 r. nieczynna była stacja benzynowa nr 1148 przy ul. Bułgarskiej z uwagi na awarię kabla, zasilającego stację w energię elektryczną. Aby zapewnić klientom paliwo, trzeba było również dostarczać do stacji benzynowych, wiąże się to z tzw. „przyjęciem towaru”, co autor opisuje wskazując na stację przy ul. Albańskiej. W takiej sytuacji przepisy p-poz. nakazują wstrzymanie sprzedaży wszelkich paliw, mając na uwadze bezpieczeństwo zarówno personelu stacji, jak i klientów. Pamiętamy pożar stacji benzynowej w Terespolu, spowodowany go wydawaniem paliwa podczas rozładunku autocystrerny. Pisała o tym szeroko prasa krajowa.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN”

Skup starego pieczywa

W związku z notatką w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 10. VI. 74 r. pt. „Punkty skupu starego pieczywa” wyjaśniamy, że na podstawie umów, zawartych z dozorcami, zbieramy odpady kuchenne (w tym odpad chleba) na terenie Osiedla Świerczewskiego, Dębieckiego i Rataj. Zbiórke starego pieczywa prowadzi ZHP na podstawie umowy, zawartej z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Poznaniu

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Kodeks morski — sprawą nieodległej przyszłości?

Idąc śladem polityków i wojskowych, którzy reagując na pragnienia ludzkości podejmują na forum międzynarodowym rokowania na temat np. ograniczenia zbrojeń i zacieśnienia pokojowej współpracy między Wschodem a Zachodem, kilka tysięcy ekspertów gospodarki morskiej obradowało od 20 czerwca w Caracas, poszukując możliwości lepszego wykorzystania mórz i oceanów, z pożytkiem dla całej ludzkości. Po 10 tygodniach, III Światowa Konferencja Prawa Morskiego odroczyła 29 bm. swe obrady do 17 marca, po czym zostaną one wznowione w Genewie.

Nikt nie zaprzeczy, że niezmierzone bogactwa mórz i oceanów są przyczyną antagonizujących często interesów. Np. niektóre kraje morskie śpają wyjątkową suwerenności w eksploatacji wód terytorialnych o szerokości 200 mil. Z kolei kraje śródlądowe domagają się dopuszczenia ich i umożliwienia im, na równych prawach, korzystania z żeglugi oraz z zasobów żeglujących w głębinach i pod dnem mórz i oceanów. Inaczej traktują niektóre aspekty żeglugi wielkie potęgi morskie, a inaczej — małe kraje wyspiarskie.

Oto tylko kilka spośród wielu niezwykle skomplikowanych problemów, jakie starali się rozwiązać prawnicy, ekonomiści, specjaliści od budownictwa portów i od żeglugi, znawcy zagadnień ochrony środowiska itp. W istocie, tak szeroki charakter konferencji, wymagającej udziału ekspertów najrozmaitszych dziedzin, związanych z gospodarką morską, przesadził o jej bezprecedensowym znaczeniu.

Niejednokrotnie w toku trwania konferencji nadchodzący z Caracas pesymistyczne opinie, że sprawa opracowania nowego kodeksu morskiego jest „z góry skazana na fiasko”. Chociaż nie brakło na sali obrad nawet ostrych spórów, odzwierciedlających konflikty polityczne,

jakie istnieją w stosunkach między niektórymi krajami i grupami krajów, przeważał jednak duch konstruktywnych poszukiwań porozumienia. Na leży tu podkreślić m.in. wysiłki delegacji radzieckiej i przedstawicieli pozostałych krajów socjalistycznych, mające na celu łagodzenie rozbieżności i uwypuklenie tego, co było zbliżone w stanowiskach po stronach zainteresowanych szereg.

Zarówno ustalenie na sprawiedliwych zasadach szerokości wód terytorialnych, jak

i normy eksploatacji bogactw znajdujących się w morzach i oceanach, przepisy regulujące żeglugę międzynarodową, a nawet konieczna ochrona środowiska morskiego przed zanieczyszczeniem — każda z tych czterech węzłowych grup zagadnień wymaga jeszcze drobniawczej dyskusji, aby ogół uczestników konferencji zaakceptował ostateczne rozwiązania. Wbrew jednak poprzednio dominującym pesymistycznym akcentom, w ostatnich dniach konferencji przeważały opinie, że debaty w Caracas nie poszły na marne. Mówi się o pewnym zbliżeniu stanowisk i wyraża ostrożne nadzieje, że po wznowieniu obrad w Genewie za siedem miesięcy, będzie możliwy dalszy postęp w zakresie opracowywania Światowego Kodeksu Morskiego.

RYSZARD GINAŁSKI

Starostowie Centralnych Dożynek 1974

Dokończenie ze str. 3

dia rolnicze, a za wszystkie stania dla dobra państwowej gospodarki, dla ludzi i partii otrzymał oprócz innych państwowych odznaczeń, Order Sztandaru Pracy II klasy.

— Człowiek całe życie uczy się — mówi. — Przed wojną, jako rzadca w ordynacji Zamjowskich — poznałem smak ciężkiej pracy; wojna — nauczyła mnie odwagi, po wojnie — moje wieloletnie doświadczenie rolnicze, wzbogacone teoretyczną wiedzą fachową, pomagały mi w podnoszeniu na

wyższy poziom gospodarstwo.

Rok ubiegły Kombinat PGR Bieganowo zamknął dochodem w wysokości ponad 38 milionów złotych. 6 zakładów specjalizuje się w produkcji mięsa, mleka i wełny, rekordowe są plony upraw roślinnych. Pracujący tu ludzie mają coraz wyższe kwalifikacje, osiągnęli wysoki poziom bytowania.

Dewizą życiową Bogumiła Paula jest być czułym na nie szczęścia i krzywdę ludzi, pomagać im w miarę sił, ale jednocześnie wymagać dyscypliny i sumiennej pracy. Ludzie to doceniają, szanują swojego dyrektora, wierzą mu. Jego troska i starania owocują dobrami materialnymi i socjalnymi.

W tym roku po raz 41 Bogumił Paul zbierał żniwa, ale te dały mu chyba największą w życiu satysfakcję. Nie tylko dla tego, że przyniosły obfite plony. Dobry, sprawdzony w działaniu gospodarz — został wybrany starostą Centralnych Dożynek.

Po raz pierwszy w historii naszego świata plonów zaszczyt ten spotkał reprezentanta PGR. Wysoko ceni sobie ten wybór (zd)

W pierwszych dniach września br. odbędzie się w Lublinie jubileuszowa Sesja Pisarzy, organizowana staraniem Zarządu Głównego i Oddziału Lubelskiego Związku Literatów Polskich. Akurat wtedy, gdy po wakacjach zapelniają się sale lekcyjne młodzieńczego gwarem i nadziejami na przyszłość, a pracownicy oświaty i nauczyciele w nauczaniu, w kształceniu, w wychowaniu szukać będą sposobów najsukuteczniejszych.

Sądze, że warto zatrzymać przez chwilę uwagę na sprawie pozornie drugorzędnej, niemal codziennej — na sprawie wiedzy o literaturze i kontaktach pisarzy z czytelnikami. Wiedza o literaturze to znajomość pisarza, jego biografii i dzieł. Na temat spotkań literackich z autorami, rozmów i jakości czytelnictwa — rozważań, dyskusji, postulatów i ocen bywa coraz więcej. Dla mnie nie ulega wątpliwości, iż okazji do kontaktów twórczych pisarzy z nauczycielami i z młodzieżą winno być jak najwięcej. Nie chodzi o to, by dyskryminować programy nauczania i polonistów, aby obnażyć braki uczniów w wiadomościach o współczesnej literaturze, niedoskonałości w interpretacji utworów, w percepcji dorobku przedstawicieli tradycyjnej literatury i awangardy. Chodzi o nie byle jaką pomoc, o odkrywanie nowych obszarów wiedzy o niezbędnej aktualizacji, o przeżywanie wypływające z osobistych spotkań. Warte są bardzo poznanie rzesze młodych czytelników nie tylko lektur obowiązkowych — ich wyobrażenia, emocje, pragnienia i ideały.

Boimy się życia zagrożonego ujemnymi skutkami jednostronnego rozwoju człowieka, poszukujemy kultu bohatera

PISARZ I SZKOŁA

stwa dnia dzisiejszego. W tych poszukiwaniach pisarz i szkoła powinni być razem.

W środowiskach literackich całego kraju formy współpracy: pisarz — szkoła albo bywają poszukiwane, albo mają już dobre początki na szerszym froncie, niż indywidualne, przypadkowe spotkania. Np. Warszawski Oddział ZLP, największy w Polsce, bardzo wzięły sobie do serca zamierzenia i działania na tym wiedzycznym polu. A zarząd Poznańskiego Oddziału ZLP po raz trzeci wznawia swoje roczne porozumienie z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, aby jesienią doprowadzić znowu do licznych kontaktów nauczycieli i młodzieży z wieloma pisarzami, do spotkań do brze przygotowanych, bardziej sensownych, niż anemiczne, sennie „nasładowki”, choćby w kolorowych salach zamków i pałaców.

Związkowe środki akcji literackiej nie są wyrzucane w błoto. I nie należy nam się dziwić, że kierujemy często swoje kroki do szkół zawodowych, do harcówek, choćby „ognisko” paliło się w sali, a ogień „buchal” w czerwonych żarówkach jak np. w Kórniku. Chłopcy i dziewczęta szkół handlowych, budowlanych, mechanicznych, księgarskich — są odważni w dyskusji, mają wątpliwości i własne sądy. Nauczycielki nie wstydzą się zajmować miejsc za stołami swoich uczniów, aby z wypiekami na twarzach — wdawać

się w swoiste podróże literackie w świat pisarzy i ich książek. Przybywa w ten sposób lekcji ze współczesnego życia literackiego. Pytań, skierowanych do pisarzy bywa często wiele. Czego dotyczą? Biografii, źródeł inspiracji, warsztatu twórczego, ulubionych lektur, przegód „Ulissesa” i miłości oceny dzisiejszej młodzieży i grzechów młodości pisarza, obok problemów ważkich w znaczeniu społecznym. Widać w tym nieustanne dążenie do konfrontacji własnych sądów, gustów, upodobań z cudzymi — owe poszukiwania prawdy i wiedzy o życiu, o pięknie, o ludziach.

Trochę w tym patos, ale obrzydło mi słuchanie i czytanie perswazji, że ludzie są tylko z próchna, owych oszczerstw, wyrosłych z przemądrzałego zarożumiałstwa i mentalności tchórza, który szuka słabych, aby samemu podnieść żdźbło na wysokość własnego, zadartego do góry nosa.

Już czas uświadomić sobie jasno, że młode pokolenie nie unika spotkań z nami dlatego tylko, że nie ma czasu. Na ten brak czasu najczęściej powołują się dorośli. Uciekamy — dądamy. W końcu do własnych domów, gdzie uwiłe z własnych mitów gniazdko, pieczęć łowicie chronimy przed prawdą, przed normalnym życiem w młodym społeczeństwie.

Gdzie się podziało zawołanie: — „razem młodzi przyjaciele”? Ruszajmy, utopijmy te słowa w jeziorze? Nie ukrywajmy konfliktów wartości, między dobrem a złem, bo w konfliktach pokoleń u nas — nie wierzę. Po wakacjach czeka więc nas dobra robota.

GERARD GÓRNICKI

Od marca IV program PR

Od 1 marca przyszłego roku Polskie Radio rozpocznie nadawanie IV programu. Będzie on emitowany, podobnie jak program III, wyłącznie na falach ultrakrótkich.

Przewiduje się, że w ciągu doby nowy program nadawany będzie przez 18 godzin. Ma on posiadać charakter przede wszystkim naukowo-dydaktyczny. (—)

Polska była pierwsza

Dokończenie ze str. 3

nie były dostateczną przestrogą.

Raz jeszcze trzeba skonstatować, że pokój trzeba sobie wywalczyć, a dom zabezpieczyć dostatecznie silnie. Do dzisiejszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych i do klimatu współpracy jednych narodów z innymi narodami droga nie była łatwa. Dopiero w wyniku dalszego umacniania się potęgi państw socjalistycznych, w wyniku wzrostu ich roli w sferze materialnej i autorytetu w sferze moralnej siły zimnej wojny zaczęły się stopniowo wykruszać. Obecnie dominuje socjalistyczna koncepcja współ-

istnienia i rozwijania współpracy, jednak nie oznacza to wcale, że na tym można poprzestać. Ludzie dobrej woli, ludzie tolerancji, ludzie pokoju mają wciąż wiele obowiązków. Nas — Polaków napawa dumą, że Polska Ludowa prowadzi skoordynowaną politykę z krajami socjalistycznymi wnosiła i wnosić będzie istotny wkład do budowania gmachu pokoju. A ostatnim i najbardziej znaczącym tego przykładem jest pokojowa misja żołnierzy polskich w jednostkach ONZ na Bliskim Wschodzie. Ciesząc się pokojem, pragniemy również, by inne narody mogły żyć w pokoju.

STEFAN KURECKI

GERARD GÓRNICKI MIASTO KRÓLA

— Trzeba.
„Więc rozbroiłem go nieco z jego pewności zabijacza głodnych zwierząt” — pomyślał Król. Mróz był tegi, nie rozmawiali zbyt zważo.
— Czy ta niedawna obrona miasta, to nie było zabijanie? — spytał obcy.
— To była wojna.
— Była wojna i jeszcze się nie skończyła.
— Dobryś pan sobie.
— Dobry, niedobry.
— Widać to po wasach, żeś pan powstaniec. Jakoś uchował się pan przed Niemcami.
— A po twojej brodzie widać, żeś obcy tutaj.
— Nie zupełnie obcy.
— To co innego.

Stary opowiedział historię powstania z osiemnastego roku. Wiew był karabin maszynowy, lasy, strzelanina, jeńcy pruscy, odwaga była, trupa, kula w nodze i szpital, a potem wolność, ślub i zabawa weselna z panną młodą.

— Od tego czasu nie bał się pan niczego i nikogo?
— Niby tak, nie bałem się wrogów, ale teraz to się boję.
— Kogo pan się boi?
— Ludzkiej podłości, mściwości i wszystkich dookoła.
— Mnie też się pan boi. Nie ma kogo się tu bać.
Adam Król zwierzył się ze swojej młodości. Dodał:
— Tyle lat pan żyje, że na pewno wie pan już, co to wszystko znaczy.

— Wszystko w ogóle?
— Wszystko.
— A ty przyjechałeś w te strony z czyjegóż rozkazu, czy tak sobie?
— To jakaś różnica? Czemu pan pyła o takie rzeczy, opowiedziałem wszystko szczerze.

— Niech no przyjrzy się pan — po chwili: — Widziałem cię przy Łapisie. Powiadał, że on żyje, uci. kl z więzienia.

— Nie, nie uciekł i nie żyje.
Starzec przekładał z ręki do ręki żelazne prety.
Adam zbliżył się do niego, zajął mu w oczy.
— No, chyba już pan zrozumiał, że on nigdy do nas nie wróci — uśmiechnął się dwuznacznie i trochę dziko.

— 53 —

— Z miasta, na wszystkie strony, biegnie wiele martwych myśli. W uszach szumi od śmierci.
— Podtrzymał palcami górne sztuczne zęby, aby mu nie wypadły.
— Coś trzeba robić.
— Ja mam siedemdziesiąt lat, druga wojna się dopiero zaczęła, ale nie doczekam jej końca.
— Ee, tam.
— Znam się na tym.
Starzec wytarł chustką nos, siny, ogromny, rozdygotany ręką. Na twarzy pojawił się mu pomarszczony uśmiech.
„Życie i śmierć nosi w sobie” — pomyślał Król.
Stali nad brzegiem jeziora w milczeniu.
Istniały wokół tego miasta, wszędzie, jakby nowo odkryte tajemnice natury ludzkiej. Twarz starca była piękna, męska, klasyczna. Ciągłe gestniał mróz, zbliżał się wieczór. W wyobraźni Adama, z tych wszystkich elementów, z życia, z rozmów, z krajobrazu jesieni i zimy, powstał dramat powszechny.

— Może byś coś potrzebował, chłopcze?
— Dziękuję. Dam sobie radę.
Starzec odszedł, ale za chwilę wrócił i znowu docieklewie zapytał:
— Masz strzelbę?

— Nie.
Męła zakryła jezioro i cały las.
Adam chodził śladami starca nad długie jezioro i śladował w krzakach, coraz bliżej zakładanych przez tamtego — ślad. Cała kraina zdawała się żyć w absolutnej ciszy. Klusownik, kiedy wyciągał złowionego zająca, przyzywał chłopca ruchem ręki, uśmiechał się, a Adam poddawał się z ufnością jego pogodnemu humorowi. Kiedy niebo na zachodzie przybierało już barwę ciemnobrunatną, starzec wracał w głąb lasu, a Adam wędrował za jego przgarbionym cieniem. Zauważył, że tamten, w jakiś chytry sposób trzymał głowę lekko zwróconą w bok, śledził wzrokiem mijane ścieżki, a ady odezwały się daleko ujadania psów, wtedy wydłużał krok, przeskakując z trudem pnie powalonych przez wiatr drzew.

Byli na stromiznie, gdzie stała biała kapliczka. Resztki światła dnia straciły jaskrawość. Pokładli się w krzakach na brzuchu, nad drogą pokrytą odciskami kół, stwardniałymi w zamrzniętym błocie.

Starzec był uzbrojony. Trzymał w prawej dłoni pistolet, o ciemnym polysku i wysmukłym kształcie. Lufa pokazała na kaplicę, pokrytą drewnianym dachem, stojącą w aświnie głogu, wspartą o lipe, rozlaną na dwie części przez piorun.

— Mam coś niecoś. Siedemnasta dwójka piechoty tędy szła. Zostawili trochę broni, na wszelki wypadek.

Nad polami gromadziły się opary, niebo zaciągnęło się jednolitą szarością i cisza. Zza lasu wypadł zwiłgotniały, mroźny podmuch wiatru. Adam leżał spokojnie obok starca, z rękami wciśniętymi pod pierś, wdychał dym, starzec palił papierosa.

— Jest pięć karabinów, amunicja, dwa helmy.

— 54 —

Cdn

W PRASIE

W „ZYCIU GOSPODARCZYM”: Rozmowa z wojewodą poznańskim Tadeuszem Grabskim, zatyłowała na „Skuteczna administracja — awans Wielkopolski”. Wojewoda stwierdza m. in. Wielkopolskie rolnictwo ma dla kraju decydujące znaczenie zarówno pod względem poziomu, jak i dynamiki wzrostu produkcji. Jesteśmy głównym producentem zbóż, mięsa i mleka, i zajmujemy w tej dziedzinie pierwsze miejsce wśród innych regionów. Państwowe gospodarstwo rolne — Bieganowo, Gołbini Stary, Maniechki, Naramowice, Owińska, Pudliszki, Sokółowo, Żydowo, to miejscowości znane w całym kraju, a również za granicą. Dużą rolę odgrywają także rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a wyniki wielu z nich, np. Buszewko — Dębiny czy Nowego Świata, wielokrotnie przewyższają efekty uzyskane dotychczas w gospodarstwach indywidualnych, których rezultaty przeciętne także są niemałe. Myśle, że kraj może liczyć na poznańskich rolników.

„W TYGODNIKU”: artykuł Zeno na Szymankiewicza „Poznański wrzesień”, ilustrowany mało znanymi archiwalnymi zdjęciami.

W „GAZETCE TARGOWEJ” (dodatek „Tygodnika Demokratycznego”): Tegoroczne Targi Jesienne przypadają w szczególnie ważnym okresie. Ich wyniki decyduwać będą w poważnej mierze o zapotrzebowaniu rynku na koniec przedostatniego i na początku ostatniego roku bieżącego planu pięcioletniego. Te pięcioletni, która jak żadna dotychczas, posuwa nas w dynamicznym rozwoju społeczno-gospodarczym — opartym zarówno na rozbudowie i unowocześnieniu wszystkich gałęzi przemysłu, jak i systematycznym oraz przekraczającym założenia planowe wzrostie dochodów ludności. Utrzymywanie szybkiego tempa rozwoju gospodarki i dalszego podnoszenia poziomu życia wymaga równoważenia rosnących dochodów odpowiednimi — ilościowo i strukturalnie — dostawami towarów i usług. Jest to fragment wypowiedzi ministra handlu wewnętrznego i usług Edwarda Śniadka na temat głównych celów tegorocznych Targów Jesiennych.

W „WALCE MŁODYCH”: rozmowa z ministrem oświaty i wychowania Jerzym Kuberskim zatyłowana „Solidna rewolucja”. Na

temat zmian, które przyniesie reforma szkolnictwa wprowadzająca całe powszechne dziesięcioletnie wykształcenie średnie, minister m. in. tak mówi: Chcemy, by sprawa języka ojczystego była nie tylko sprawą reguł gramatycznych, lecz wyobraźni. Przywykliśmy się, że historii uczy się chronologicznie, nie, od starożytności do współczesności. A przecież najtrudniejsza jest starożytność, którą przerabiamy w najmłodszych klasach. Czy może być odwrotnie? Może. W programach chcemy dać nauczycielom więcej samodzielności. Każdy przedmiot powinien mieć podrechnik fundamentalny, podstawowy, ale przewidujemy, że damy nauczycielom ponadto alternatywę: dwa różne podrzeczniki, łatwiejszy i trudniejszy. Niech wybierają. Więcej — będzie to tylko trzy czwarte programu. Jedną czwartą pozostawimy do wyboru nauczycielom i może wtedy będą mieli czas na nauczanie tych fragmentów materiału, które sami lubią, a więc znają najlepiej (...) poważ nie myślimy nad tym, by złać kanon starej szkoły: że najważniejsza jest ilość formuł w głowie. Chcemy już za rok może za dwa dać maturzystom na salę egzaminacyjną encyklopedię!

W „PERSPEKTYWACH” i „TYGODNIKU KULTURALNYM”: materiały na temat „Potopu”, czyli jak powstał film, który w tych dniach wchodzi na ekrany i jakich na ekranach miał poprzedników.

W „POLITYCE”: Andrzej Koźmiński w artykule „Leczyć się u wód” zajmuje się problemami uzdrowisk stwierdzając, że dawniej wyjazdy na kurację do uzdrowisk były szczytem mody i snobizmu, obecnie natomiast lekarze są zdania, że nie ma lepszego leku na choroby cywilizacji jak pobyt w dobrym uzdrowisku.

— W tym samym tygodniku rozmowa z rekordzistą świata i Polski w biegach krótkich Ireną Szewińską zatyłowana „Jutro Rzym — a potem?”.

W „KULTURZE”: „Jak mówić?” czyli rozmowa z prof. dr hab. Jackiem Fisiakiem — prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

W „PRZEKROJU”: Hanna Janińska pisze z Paryża o tym „Jak podróżować po Europie, płacać 7 franków”.

Węgry - raj dla myśliwych

Ogromne osiągnięcia Węgier w racjonalnej hodowli i gospodarce łowieckiej znane są już dziś w całej Europie, a także w innych krajach świata. Wyrazem uznania dla tych osiągnięć był fakt, że władze WRL powierzone przed dwoma laty organizację Światowej Wystawy Łowieckiej.

Takie rezerwy hodowlane i lesne, jak np. słynny Gemenc na Węgrzech stały się przykładem wzorowej gospodarki łowieckiej. A warto tu przypomnieć, że np. podczas drugiej wojny światowej z żyjących na Węgrzech 60 tys. kozłów i saren pozostało przy życiu tylko 10 tys. sztuk. Racjonalna hodowla doprowadziła do tego, że już w roku ubiegłym liczba tych zwierząt wzrosła do 270 tys. sztuk.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH. HISTORIA M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — co-

dzienne g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — do 15 września nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18.

Wystawa retrospektywna Jana Berdysa i „Portrety wybitnych przedowników pracy socjalistycznej”. Od 2. IX — „Wielkopolska sztuka ludowa”.

ROLNICTWA (Szenlawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15. 1. IX zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

Trzeba także dodać, iż np. wartość poroża, za które uzyskano złoty medal wynosi 60-70 tys. forintów.

Za jeden kg mięsa kozła lub sarny płać się 50 forintów. Tylko z tego tytułu Węgry uzyskują rocznie dewizy o wartości 20-25 mln forintów.

Jak wynika z ostatnich meldunków, rozmnożyły się także dziki. Liczbę tych zwierząt ocenia się na 17 tys. sztuk. Również w szybkim tempie zwiększa się stan pogłowia jeleni. Ich liczba osiągnie według przewidywań w br. 38 tys. sztuk.

Z drobniejszej zwierzyny na Węgrzech znajduje się obecnie ponad 1,2 mln zajęcy oraz duża liczba bażantów i kuropatw. (PAP)

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa wyrobów rękodzielniczych „Forma” — g. 10-13 i 16-18.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Współczesne lotnictwo polskie” g. 10-20, niedz. g. 18-20.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Pejzaż Wielkopolski” i „Wielkopolska w fotografii” g. 11-18, nie działa i św. g. 10-15, poniedziałek nieczynna (od 5 do 29. IX).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Polska pieśń żołnierska; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Dom rodzinny — Polska” montaż literacki; 10.25 Piosenki dla warszawskiej Niki; 11.15 Niedzielnia musicorum; 12.10 Publicystyka międzyzłoty; 12.15 Wczoraj nagrało, dziś na antenie; 12.45 Kwadrans, dziś na antenie; 13.00 Dziwiewatka; 13.30 „Jedziemy, jedziemy szerokim gościem”; 14.15 Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — transmisja ze Stadionu Olimpijskiego w Helsinkach meczu piłkarskiego Polska — Finlandia; 14.45 Śpiewa Halina Frackowiak (w przerwie meczu); 15.00 D. C. meczu piłkarskiego; 15.45 Jazz z Włosty; 16.05 Przemówienie Ministra Oświaty; 16.15 Muz. rozrywkowa; 16.30 „W Jeziornach”; 17.15 Niedzielnia spotkanie Studia Młodych; 17.45 Konec. życzeń; 18.50 Do branki; 19.15 Przy muzyce o sportie; 20.15 Dyskusja na temat międzyzłoty; 20.15 Konec. Reprezentacji Ork. Wojska Polskiego; 20.40 Spotkanie z pisarzem — J. Putramentem; 21.15 Słynni wokaliści jazzowi; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Tańczymy do północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 „Zawsze w niedzielę” — felieton literacki; 8.45 Radioproblemy; 10.15 Wielkopolska niedziela; 12.05 Pozn. konc. życzeń; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.00 Sprawozd. z meczu bokserkiego o mistrzostwo I ligi „Olimpia” Poznań — „Legia” Warszawa; 14.15 Zgadnij-Zgadula; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Czarka” część IV słuch.; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konec. chopinowski z nagrań A. Harasiewicz; 17.01 „Kurtyna w górę” — aktualia teatralne Poznania i Wielkopolski; 17.30 Z twórczości E. Humperdincka; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabareci reklamowy; 19.15 Teatr PR „Powtórka z legend Warszawy”; 20.20 Jazz; 20.30 Muz. włoskiego baroku; 21.00 Muz. włoska; 21.15 K. Serocki — „Nobis” muzyka do fragmentów poematu K. I. Gałczyńskiego; 21.50 S. S. Szaryński — Jesu spes mea; 22.15 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Józef Haydn — Symfonia F-dur nr 58; 22.30 „Parnasik”; 23.15 Z twórczości B. Szabalskiego; 23.35 W kręgu bluesa i ballady.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Lucją Prus; 8.10 Z wizytą u laureata — rep.; 8.35 Niedzielnia rytmy; 9. „Śmierć Artemia Cruz”; 3 odc. pow.; 9.10 Granda listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10. Recital skrzypcowy M. Urbanika; 11.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.25 Zapomniane konc. fortep.; 11.45 Carrillo: Koncert w skali 18-tonowej; 12.05 „Bakterie miały wgrać wojnę” — odc. 1 słuch.; 12.05 dokument. A. Kudelskiego; 12.30 Poezja francuskiej piosenki; 13. Tydzień na UKF-le; 13.15 „Dziś do ciebie przysię nie mogę” i inne piosenki żołnierskie; 13.35 Pod batutą M. Legrand; 14. B. Bacharach; 14.05 Pervskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mikrocitał Nataszy Czarnińskiej; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Archiwalia Polskich Nagrań; 15.30 Trzydziestolecie teatru krakowskiego. Teatr konspiracyjny; 15.50 Romanza a partytury; 16.15 Wszystko o satyrze; 16.45 Po wawrzyńskich sobótkach; 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — 4 odc. pow.; 17.15 Zapraszamy do studia — Małga Umer; 17.40 „Torba” słuch.; 18.10 Ballady po polsku; 18.30 Min-max, czyli minimum słów maksimum muzyki; 19. Ekspres przez świat; 19.05 Kwadrans dla zespołu Collegium Musicum; 19.20 Lektury, lektury...; 19.35 Muz. poczta UKF; 20. Pół wieku z Polihymnia — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Chopin w programach koncertów Horowitza; 21.05 „Podróż z Warszawy” — słuch.; 21.10 Roli główne Gilbert O'Sullivan; 22.08 Gwiazdy siedmiu wieków — zespół 2+1; 22.20 Wieczory z Diderotem; 22.32 „Dzwonki w klinice Frailsera” — gra

zespół A. Biełżana; 22.42 Studio Teatralne Pr. III — M. Yourcenar „Elektra albo odrzucenie masek”; 23.50 Na dobranoc śpiewa Ewa De Marcezy.

PROGRAM II: 7.45 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Polskie miniatury muzyczne; 8.45 Przemówienie Ministra Oświaty i Wychowania Jerzego Kuźbickiego do dzieci i młodzieży szkolnej; 9.15 600 sekund z grupą „Middle of the Road”; 9.25 Piosenki i tańce oraz obrazy krajów amerykańskich; 10.05 „Beatles — zawsze modni”; 10.30 „Umarli rzucają cień” — odc. 10; 10.40 Walce Emila Waldteufela; 11. „Górnik” — express muzyczny; 11.15 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 „Opole na muzycznej antenie”; 12.25 „Opole na muzycznej antenie”; 12.40 Konec. życzeń; 13. Gra i śpiewa Zespół Ludowy PR w Kozalinie; 13.30 Rytmy młodych; 14. Wiesz tańczy i śpiewa; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Tańce różnych epok; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Gra Zespół „Deep Purple”; 15.35 Zespół Zb. Kalemby i J. Miliana; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Konec. grupy Mountain w Tokio; 17. Radiokurier; 17.20 Piosenki z Phenom Phen; 17.35 Mel. rozryw.; 17.45 Transm. Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Rzymie; 18. Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Non stop przebojów; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.30 Transmisja Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce w Rzymie; 20.15 Piłkarska; 21. Śpiewa Charlie Rick; 21.15 „Wiedeński echa muzyczne”; 22.15 W rytmie 3/4; 22.30 Z księgarskiej ludy; 22.45 Poznajemy style jazzowe; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 XVII Festiwal Pabla Casals; 73 r.; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II: 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 My 74; 8.45 W. Kotłowski — 3 tańce góralskie; 9. Jazz na weselo; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio-Moskwa; 10. „Grzebię w kości słoniowej” — frag. opow. N. Sang.; 10.20 Chór P. R. w Krakowie; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Polskie poematy symfoniczne; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — poradki praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13. Prokofiew i Suita z baletu „Romeo i Julia”; 13.35 „Młodość Króla” — fragm. pow. G. Górnickiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Wiśniom; 14. Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Śladem inwestowanych miliardów; 14.35 Współczesna muzyka operowa; 15. Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Muz. pasiak łowiecki; 16. Alfa i Omega — „Kraj obrazy historyczne”; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Niedzielnia remanenty sport.; 17.50 Radionews; 17.55 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19. Gra zespół „Jazz Carriers”; 19.15 Język angielski; 19.30 Wiersze wietnamskie; 19.40 Hammer; Sonata Es-dur op. 3 nr 3; 20. Radiowy Teatr Sensacji; „Konszary Benetti” szuka „Magdalenę”; odc. 5; 20.30 Transm. konc. symf. z Festiwalu Oratorio „Kantata” w „Vratsia” Cantans; 22.50 Dzieła K. Pendereckiego „Jutrznia”; 23.50 Co słychać w świecie; 23.55 Chwila jazzu.

PROGRAM III: 7.30 Faworzy w poniedziałek Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Było organizmów wielu...; 9. „Śmierć Artemia Cruz”; odc.; 9.10 Koncerty brandenburskie Bacha; 9.30 Nasz rok 74-ty; 9.45 Piosenki z kalendarza — wrzesień; 10.05 Sylwetka kompozytorki, Carly Simon; 10.35 „Mokim okiem — magazyn; 11.40 „Odkrycie do światu” — 3 odc.; 11.50 Jazz na 1000 i 1 drobniaków; 12.25 Za kierownicą; 13. Na poznaj skiej antenie; 15.10 Bacharach a la baroki; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem Wł. Kopaliński; 15.45 „Księżycowe dziecko” — gra i śpiewa zespół King Crimson; 16. Pod dachami Paryża; 16.30 Piosenki na dwa głosy; 16.45 Nasz rok 74-ty; 17.05 „Śmierć Artemia Cruz”; 17.50 odc.; 17.15 Kiermasz płyt — aud. Marii Jurkowskiej; 17.40 Pilot Dywizjonu 301 — rep.; 18. Muz. kobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mozart, Stańko i... Chłuturnik; 19. Pow. w wyd. dżw. „Beniowski”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20. Portret sportowca — Jerzy Wojnar; 20.15 „Ratunku” —

gra i śpiewa zespół Ten Years After; 20.25 Nie czytaście, to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinie; 21.05 Opera tygodnia — Al. Dargomyżski „Rusalka”; 22.08 Śpiewa Joni Mitchell; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Listkiewicz; 23.05 Collegium musicum — W rytmie fandango — Antonio Soler Fandango d-moll; 23.45 Na dobranoc gra i śpiewa zespół Formula 3.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.55 — Przypominamy, radzimy; 7.05 — Nowoczesność w domu zagranicze; 7.40 — Mistrzostwa Świata w boksie (Hawana); 9.20 — Dla młodych widzów — Teleranek; 10.10 — Ex libris — przegląd nowości wydawniczych; 10.20 — Z cyklu: Drogi zwycięstwa — film cyklu; 10.30 — polskiej pt. „Spójrzcie nie na wreszcie”; 12 — Dziennik (kolor); 12.20 — Ponownie z Konop nie tyłdy dla pań; 12.55 — Dla dzieci — „Dla ciebie mamę” (kolor); 13.55 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — FINLANDIA — POLSKA — (Helsinki); w przerwie ok. 14.45 — Losowanie Totolotka; 15.45 — Chopin na Majorce — film prod. szwajcarskiej (kolor); 16.45 — Refleksje obywatelskie; 16.55 — „Głódzina 11.15” — opowieść o Zamku Królewskim w Warszawie — film prod. polskiej (kolor); 17.25 — „My 74” — teleturniej II część finałowych rozgrywek walczy; Bydgoszcz — Gdańsk, Olsztyn i Poznań; 18.05 — Z cyklu: Piosenki XXX-lecia — „Koncert galowy” — reż. J. Woźniak; 19.05 — Estrada poetycka — „Ziemia Ojczyzny” — wiersze I. Krasińskiego, A. Słonimskiego i W. Szymborskiej — recytuje Z. Mrozowska; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Z serii: „Paryska takśówka” odc. VI, film prod. franc. (kolor); 21.10 — „Kamera i karabin” — film dokum.; 21.45 — „W zachwyceniu śpiewam” — występ polskich zespołów estradowych — reż. R. Kuźbiak (kolor); 22.35 — Informacyjny Mażayn Sportowy.

PROGRAM II: 14 — Z cyklu: Gospodarnosc i ja — „Nowości” — program public.; 14.15 — Spotkanie pod Tatrami — Czechos. program folklorystyczny (kolor); 14.40 — Dzień otwartych koszar — program wojskowy; 15.10 — Dla młodych widzów — Ekran przyjaźni; 16.10 — Szkice wielkolejskie (kolor); 16.45 — Koncert smyczkowy Es-dur KV 428 — W. Mozarta — gra Kwartet Willanowski; 17.05 — Świat, obywateli, polityka; 17.35 — Klub Filmowy — „Sindbad” — film fab. prod. węg. (kolor); 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Kabaret Kaziemierza Krukowskiego — „To było tak”; 21.30 — Świat poszukuje żywności — program publ.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.05 — Oferty; 16.20 — Dziennik (kolor); 16.30 — „Kielec 74” — Koncert finałowy Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej; 17.20 — Estrada poetycka — Adam Mickiewicz; „Oda do młodości” — recytuje Daniel Olsztyński; 17.30 — Echo stadionu; 18 — „Dziękuję Staszka”; 18.20 — Teleranek; 18.35 — „Teleskop”; 18.55 — Wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu; 19 — „Ziemia ognia i kwiatów” — dok. film o Wietnamie (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Herman Heijermans: „Nadzieja”; Przekład — J. Kasprzowicz. Adaptacja i reżyseria — J. Afanasjew; 21.40 — „Świadkowie” — program public.; 22.10 — Sprawozd. z Mistrzostw Europy w lekkoatletyce (kolor — Rzym); 23 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.05 — Program II proponuje; 17.15 — Skarby kultury polskiej — „Exodus Wojenny” — reportaż filmowy (kolor); 17.45 — „Hanoi z soboty na niedzielę” — reportaż (kolor); 18.25 — Sport u nas i daleko; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Z cyklu: „W kręgu kultur i obyczajów” — „Islam wczoraj i jutro” — film dok. prod. wł.-fr. (część ostatnia); 21.20 — Popularne arie i nieśni — śpiewa Ryszard Gruszczyński; 21.45 — 24 godzin (kolor); 21.55 — Z serii: „Podziemi front” — odc. I pt. „M14 odpowiada” — film TVP.

Praca • Nauka

Opiekunka do rocznej dziewczynki potrzebna tel. 514-30. 38889g

Piekarza oraz ucznia cukierniczego, zamieszko- wanych zatrudnić. Piekar- na, Ciastkarnia „Poznań, Garbary 65. 38886g

Potrzebna starsza pani dla 4 miesięcznego dziecka i ewentualnego prowa- dzenia domu dla 3 osób. Odrębny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38012g.

Potrzebna opiekunka do małego dziecka. Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 3 m. 22. 38861g

Potrzebna dochodząca po- moc do dziecka rocznego w domu lekarza na Grun- waldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38862g.

Przyjmę spawacza z uprawnieniami — może być emeryt na niepełny wymiar godzin. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38289g.

Pracownika w warsztacie metalowo produkcyjnym zatrudnić ul. Zagonowa 13a. 38764g

Elektroinstalatora i po- mocników przyjmie Zakład Elektrotechniczny Poznań, Kancelarska 23. 38685g

Fryzjerka damsko - me- ska potrzebna. Poznań, Staszica 5. 38699g

Do 3-osobowej rodziny le- karskiej potrzebna pomo- ca na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia po 18, Młyn 54 m. 12. 38943g

Zakład instalacji elektry- cznej przyjmie uczniów mogą być powyżej 16 lat Poznań — Wola, ul. Wzłoto- wa 24. 38311g

Ucznia w zawodzie ślu- sarsz, tokarz, frezer przy- jem. Dla zamieszko- wanych możliwość zakwaterowa- nia. Warsztat Mechaniczny, Poznań — Staroleka, Kotwica 4. 38310g

Pracownicy do gospodar- stwa potrzebni. Praca sta- la. Tomasz Lewandowicz, Poznań, Pokrzywno 52. 38302g

Potrzebna kobieta do zry- cia, pracownia Winogra- dy. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 38281g.

Poszukuję natychmiast o- piekunkę do rocznego chłopca — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 38296g.

Zatrudnię cukiernika oraz ucznia. Cukiernia „Solac- ka” Poznań, Nad Wier- zbackiem 10. 38297g

Uczniów do zakładu in- stalatorskiego przyjmie. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38201g.

Przyjmę instalatora. Ślu- sarska 4, tel. 500-02. 38000g

Starsza pani do prowadze- nia domu na 5 godzin dziennie potrzebna. Wi- śniewska, Urbanowska 32 m. 10. 37972g

Pracownik do prac na maszynach oraz uczeń do warsztatu złotniczego po- trzeba. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38703g.

Przyjmę uczennicę fry- zjerki od 18 lat, zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 38768g.

Pani sumienna i lubiąca dzieci potrzebna zaraz do jednorocznego dziecka w okolicy domu „Prasy”. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 38800g.

Przyjmę tokarza. Chmiel- na 4. 38791g

Potrzebna opiekunka do 4-letniej dziewczynki. Poz- nań, ul. Dzierżyńskiego 170 m. 9, wiadomość od 18-20. 38821g

Potrzebny czeladnik i uczeń piekarski. Poznań, Szamarzewskiego 11. 38723g

Potrzebna ekspedientka — piekarnia Woźna 10. 38738g

Przyjmę kobiety i mę- zczyzn do pracy w szklar- ni. Luboń 3, ul. Trau- gutta 14. 38609g

Uczniów przyjmie. War- sztat silnikowy samochod- wych. Poznań — Piatko- wo, ul. Obornicka 286. 38656g

Piekarz potrzebny — moż- liwość zamieszkania. Poz- nań, Mottego 2. 38591g



„SPOŁEM” WSS w POZNANIU

ZAPRASZA NA

SPOŁEMOWSKI JARMARK DOŻYNKI-74

organizowany

na terenie województwa poznań- skiego w następujących oddziałach:

- Chodzież • Gniezno • Jarocin
- Oborniki • Ostrów Wlkp. • Śrem
- Leszno • Międzybóże • Środa
- Pleszew • Wągrowiec • Wolsztyn
- Września

w dniach od 3. IX. do 8. IX. 1974 r.

Polecamy duży wybór

artykułów przemysłowych i spożywczych.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

„SPOŁEM” — BLIŻEJ KONSUMENTA!

5811-K1

Stolarz do wyrobu tru- mien potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38860g.

Opiekunkę do 20-miesięcz- nego dziecka na dob- rych warunkach przyjmie Skarbka 11 m. 3 w godz. od 17-20. 38593g

Osobie znającej szycie- dam lekką pracę chalu- niczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38567g.

Absolwentki szkoły śred- niej zatrudni Pracownia Haftów Artystycznych mistrz Zofia Klejdik Poz- nań, ul. Garnarska 2 m. 7, praca stała. 38568g

Przyjmę pomoc do 8-mie- sięcznego dziecka. Poz- nań, ul. Grunwaldzka 244. 38569g

Opiekunkę do dziecka pię- ciomiesięcznego przyjmie dogodnie warunki (Rata- je). Adres wskazać „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 38544g.

Potrzebny przyuczonego to- karz, blacharz — spawacz oraz kobieta warsztat ślu- sarski. Głogowska 239. 38560g

Przyjmę natychmiast do- brego szlifera — po- lemnika Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38515g.

Mężczyznę przyjmie gos- podarstwo rolne. Stary Rynek 92 m. 2. 38531g

Przyjmę stolarza na ca- ły lub pół etatu. Stolar- nia, Suchy Las, ul. Szkol- na 18. 38508g

Gospodarstwo rolne za- trudni pracownika z peł- nym utrzymaniem, Maty- siak Poznań, ul. Starolec- ka 184. 38487g

Przyjmę ucznia elektryk- samochodowy Poznań, ul. Maszynowa 2a. 38475g

Ucznia przyjmie. Stolar- nia, Przepióra, Wawrzy- niaka 15. 38453g

Młode małżeństwo przy- jmie dozorstwo z mieszka- niem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38439g.

Opiekunka do 7-miesięcz- nego dziecka potrzebna. Pikoś, Goplańska 18. 38463g

Spodniarka, uczeń — uczennica potrzebni. ul. Prądzynskiego 57. 38368g

Potrzebny piekarz. Pie- karnia, Poznań, Słupska 20a (Krzyżowiki). 38349g

Przyjmę dozorstwo z mie- szkaniem. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 38331g.

Starsza pani do dzieci 4- 10 lat potrzebna. Dobre warunki, pokój. Szwarcz- ul. Cieszkowskiego 21, Ka- wiarnia. 38751g

Przyjmę pomoc — warun- ki dobre, tel. 321-347, Orzechowa 15 m. 10. 38626g

Niemieckiego intensywn- nie uczyć. Wyspiańskiego 45. 38650g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO na Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37869gpr

Kupię betoniarke. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38809g.

Bony PeKaO kupię. Ofer- ty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 38914g.

Bony PeKaO większą ilość kupię. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 38670g.

ZAPRASZAJĄ NA KIERMASZ SZKOLNY

W DNIU 1 WRZEŚNIA BR. TJ. NIEDZIELA, NA RYNKU JEŻYCKIM W GODZINACH OD 9-13

POLECAMY: FARTUSZKI I BLUZY SZKOLNE, KONFEKCJE, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIE, OBUWIE DZIECIĘCE I MŁODZIEŻOWE SZCZEGÓLNIE „JUNIORKI”,
TORNISTRY, TECZKI, TORBY MŁODZIEŻOWE, ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE

5872-K1

Samochody

Sprzedam samochód Mowicz 408, tel. 32-13-41.
38767g

Sprzedam Fiat 125 P 1300, stan bardzo dobry. Leszno - telefon 4995, po godzinie 17.
38318g

Sprzedam do NSU PRINZ 1000, rozrząd, skrzynię biegów i przekładnię główną. Wojciech Rozynek Poznań, ul. Pszczelna 6 m. 1.
38129gpr

Sprzedam Wartburga de lux stan bardzo dobry, rocznik sierpień 1972. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38756g.

Sprzedam Fiat 1300, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38766g.

Sprzedam Syrenę 103 z radem, ul. Opolska 19 m. 6.
38732g

Sprzedam okazję Syrenę w dobrym stanie ul. Kościelna 4 m. 10a.
38802g

Sprzedam Żukę, rok produkcji 1970, przebieg 26 tys. tel. 706-86.
38811g

Syrenę 104, mały przebieg sprzedam. Hiberna 17 m. 4 (Łazarz).
38725g

Sprzedam P-70, cena 18.000 zł, Leszno, Głogowska 85 m. 3.
38309g

Sprzedam Warszawę M-20 oraz Oplę Olimpię, ul. Dobrego Pasterza 5a, Włodygry.
38860g

Sprzedam Zastawę, stan idealny, tel. 729-65.
38814g

Sprzedam P-70, Poznań, Osiedle Piastowskie 7 m. 4.
38826g

Sprzedam Wartburg 312 combi w dobrym stanie tel. 430-19.
38825g

Sprzedam Syrenę 104 - 43 tys. Osiedle Wielkiego Października 8 F m. 55.
38839g

Sprzedam Warszawę 223, ul. Kościelna 42 m. 2.
38707g

Sprzedam samochód Volks wagen - bus towarowy. Rocznik listopad 1972. Ogłada niedziela 15-18 oraz poniedziałek 9-12, ul. Grodzka 23 A.
38711g

Sprzedam SHL 175, trzybiegowa idealna. Hiberna 17 m. 4.
38726g

Sprzedam Trabantę 601, po małym przebiegu Osiedle Pilewska, Szeroka 4.
38323g

Zaporożca po małym przebiegu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38733g.

Fiat 1500 nowy wisłowy okazję sprzedam. Mostowa 37 m. 8, po 16.
38739g

Sprzedam Syrenę 103-S (silnik Wartburga), stan dobry, ul. Przybyszewskiego 46 m. 10, ogłada od godz. 16-19.
38537g

Sprzedam Skodę, rok produkcji 1972, tel. 673-228.
38742g

Skodę S 1000 wrośnie 70 r. sprzedam. Leja, Strzelca 41 m. 3, tel. 563-65, godz. 17-19.
38660g

Sprzedam nadwozie Trabant 600. Os. Wielkiego Października 9 m. 48.
38566g

Silnik M-20 do Warszawy, Żuka, Nysy kompletny po remoncie tanio sprzedam. Rasyńska 6/8 m. 29, od 16-20.
38854g

Sprzedam Nysę Towos w dobrym stanie, Kórnik, tel. 247.
38532g

„Warsawę” Combi górnosporową 1971 r. bezkolizyjną sprzedam pierwszy właściciel - parking ul. W. Garbary - godz. 10-12.
38512g

Fiat 125p 1500 sprzedam. Wiadomość tel. 437-15 Poznań.
38596g

Syrenę 104 sprzedam, cena 62 tys. tel. 673-327.
38722g

Sprzedam Syrenę 104, Swantibora 16 (Antoninek).
38486g

Furgon Ilo Verka na chodzie tanio sprzedam. Lech Smierchalski, Opalenica ul. 27 Grudnia 5.
38474g

Sprzedam Syrenę 104 Poznań, ul. Maszynowa 2a.
38476g

Warszawa 223 sprzedam, cena 45.000 zł Poznań, Wspólna 25 m. 8, godz. 17-19.
38444g

Sprzedam Trabantę 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38387g.

Sprzedam Fiat 1200 rocznik 1973. Poznań, ul. Grochowska 53 m. 20.
38389g

Sprzedam samochód marki Zastawa 750 ul. Stupceka 2 m. 5.
38390g

Sprzedam samochód półciężarowy Dodge. Pultuska 6.
38404g

Uwaga posiadacze samochodów! Kłakarna Samochodowa Kiekrz, Poznańska 11, przyjmujemy zlecenia na lakierowanie samochodów. Usługi wykonujemy w krótkim terminie. Warsztat czynny od 7.30 do 16.
38409g

Fiat 125p, 1300, 72 rok, tak sometr, wyposażenie dodatkowe, radio, stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38461g.

Sprzedam Syrenę 104/1970 wraz z garażem, cena 58 tys. zł. tel. 458-53.
38364g

Auto - Service przeniesiony z Kórnik do Poznania, Leja, ul. Wiśłana 24, poleca fachowe usługi naprawy, konserwacji, przeglądu oraz regulacji zapłonów, silników dwusuwowych.
38908g

Sprzedam Warszawę Piekup (skrzynia drewniana) stan dobry. Wolsztyn, ul. Sienkiewicza 4a.
38899g

Lokale

Przyjmę pannę na pokój 1-osobowy. Poznań, Smochowice, ul. Chodziska 18.
38709gpr

Student wynajmą mieszkanie Andrzej Wiśniewski, Gdynia, Plac Grunwaldzki 20 m. 1.
38636g

Pan poszukuje pokoju najchętniej dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38771g.

Pracujący mężczyzna pilnie poszukuje samodzielnego pokoju - warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38787g.

Małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju, najchętniej nieumeblowanego, możliwość korzystania z kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38701g.

Komfortowe mieszkanie 2-pokojowe (53 m²) nowe budownictwo, zamienie za większe lub kupię 2-pokojowe do 300 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38942g.

Student pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37527g.

Młode bezdzietne małżeństwo członkowie spółdzielni wynajmą pokój lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38882g.

Kupię mieszkanie M-3 własnościowe w Poznaniu oraz domek do 3 pokoi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38541g.

Wynajmę pokoje bezdzietnym małżeństwom. Ulica Janiszewskiego 9, poprzeczna Buczka.
38324g

Kulturalne małżeństwo z 3-letnim dzieckiem poszukuje niekrepującego pokoju na okres jednego roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38312g.

Kawalerkę kwaterekową zamienię na samodzielną kuchnię do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38518g.

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA

posiada możliwość nabycia

ELEMENTÓW PIĘTROWEGO

PAWILONU (biurowca)

typu „Domont”

I POSZUKUJE KONTRAHENTA

dysponującego uzbrojonym terenem

w Poznaniu dla jego budowy do

wspólnego użytkowania.

Po okresie 8 - 10 lat budynek zostanie

przekazany w całości właścicielowi terenu.

Szczegóły do omówienia.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 5778-K1

Małżeństwo bezdzietne wynajmą samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38313g.

Pilnie! Pani pracująca poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38301g.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje niekrepującego pokoju zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38784g.

Pracująca wynajmą pokój jednoosobowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38813g.

Dwie studentki AM poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38833g.

Przyjmę na pokój panienki. Stanisława 44 (Winiały).
38841g

Oddam ładny, niekrepujący pokój z c.o. - łazienką Krajewskiego 52 przy dźwie Sosnowej.

Pokoju dla braci studentów blisko Politechniki poszukuje. Swita, Kostrzyn Wlkp., Śląska 2.
38727g

Student amerykański poszukuje pokoju w centrum Poznania. Jarek Myjak, Gdynia, Krasickiego 6 m. 6.
38636g

Sprzedam mieszkanie własnościowe typu M-2. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38644g.

Poszukuję garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38571g.

Garaż do wynajęcia. Trybunalska 57, po 16.
38855g

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 57
telefon 548-47 i 594-86

ORGANIZUJE

WIECZOROWE KURSY KROJU I SZYCIA ORAZ MODELOWANIA

(dla potrzeb domowych)

Zainteresowane kandydatki zapraszamy na zebrania informacyjne, które odbędą się w środę dnia 4 września br.

w następujących terminach:

- kursy I stopnia o godzinie 16.30
- kursy II stopnia o godzinie 18.00
- kursy III stopnia o godzinie 19.00

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zgłoszenia.

Zakład organizuje poza tym kursy:

- kwalifikacyjne (czeladnicze i mistrzowskie)
- spawaczy gazowych i elektrycznych
- palaczy kotłowych i centralnego ogrzewania
- obsługi dźwigów towarowo-osobowych
- obsługi suwnic i elektrowciągów
- wózków akumulatorowych i spalinowych
- kreśleń technicznych (budowlanych i mechanicznych)
- gotowania i wypieku ciast
- dziewiarskie na aparatach oraz inne.

Informacji o organizowanych kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 57 w godzinach od 8 do 20.

5339-K1

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę warsztatu samochodowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38807g.

Sprzedam dom jednorodzinny Poznań, ul. Oświęcimska nr 2, dzielnica Miłnikowo.
38810g

Sprzedam działkę budowlaną 2084 m², Szamotyły, ul. Powstańców Wlkp. 92.
38830g

Sprzedam działkę budowlaną 2700 m² w Przemśle. Informacje, ul. Wysogotowska 59.
38844g

Sprzedam dom mieszkalny, budynek gospodarczy oraz 1 ha ziemi. Rozalia, Grądzak, Bolechowo, Osiedle, ul. Świerczewskiego 60.
38716g

Nieruchomość blisko Poznania składająca się z domu mieszkalnego, dwóch pokoi i kuchni oraz zabudowań gospodarczych i ogrodu o łącznym obszarze 0.40 ha sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38730g.

Sprzedam willę z lokalem na warsztat rzemieślniczy (siła) Leszno, telefon 21-08. Warunek pokój z kuchnią w Lesznie.
38744g

Sprzedam 1,5 ha ziemi ogrodniczej w Sławiu m. Poznań, Staroleka, ul. Pochyła 8.
38617g

Kupię parcelę budowlaną najchętniej na Jeżycach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38867g.

Domek jednorodzinny również niewykończony w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38894g.

Sprzedam domek jednorodzinny położony do wykończenia przy Suchymlesie. Od przystanku MPK 15 min. drogi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38623g.

Sprzedam ziemię pszenno - ogrodniczą 7,66 hektara z budynkiem gospodarczym w Dolsku. Władysław Szymański, Borek Wlkp. Dziedzica 13.
38320g

Kupię działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38420g.

Działkę 1080 m² z zezwoleniem na budowę domu bliźniaczego w Antoninku. Wiadomość Poznań, Staszica 4 m. 4.
38320g

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania do 150 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38295g.

Kupię gospodarstwo w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38419g.

Kupię domek gospodarczy lub małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38464g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38469g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego w stanie surowym na Jeżycach, cena 560.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38376g.

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem gospodarczym w rozliczeniu konieczna kawalerka kwaterek. Informacja Wiosenna 25.
39101g

Matrymonialne

Panna lat 28, ładna, pracownik umysłowy, gotówka, działka, członek spółdzielni mieszkaniowej, pozna kawalerka dobrego charakteru zawodem bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38429g.

Przystojna lekarka, lat 27 panna, pozna odpowiednio pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38695g.

Różne

Dobrze zaprowadzoną stolarnię trumien wydziera wie lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38679g.

Uszczelniamy okna taśmami aluminiowymi (importowanymi) skutecznie od 1967 r. ul. Chudoby 18 m. 4, tel. 558-14.
38772g

Według najnowszych rozważań modeluje i szyje fryzury i zasłony - również stylowo. Poznań, ul. Woźna 1.
38772g

Pracownicy poszukiwani

Zakład Remontowo-Budowlany Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej, Oddział w Poznaniu zatrudni niezwłocznie:

- mechaników napraw pojazdów samochodowych.

Praca jednozmianowa. Zgłoszenia osobiste kandydatów przyjmuje Zakład Remontowo-Budowlany O/PSK Poznań, ul. Spichrzowa 37.
5662-K1

Spółdzielnia Pracy „Silnik” w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 8, zatrudni zaraz:

- mężczyzn i kobiety do produkcji (na przygotowanie do zawodu tokarza).

Warunki do omówienia w dziale kadr, tel. 672-039.

Dojazd tramwajami 1, 3, 13 w stronę Junikowa.
5689-K1

Dyrekcja Poznańskich Zakładów Obuwia „DOMENA” Poznań, ul. Jackowskiego 18/20 tel. 404-44 zatrudni:

- portiera rewidenta,
- magazyniera.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pod w/w adresem.
5715-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych w Poznaniu, ul. Wolczyńska 46/48, zatrudni zaraz:

- energetyka z wykształceniem średnim technicznym,
- technologa d.s. produkcji - wykształcenie wyższe wzgl. średnie.

Warunki do uzgodnienia w Dyrekcji. Bliższych informacji udziela Sekcja Kadr, telefon 679-071 wewn. 28.
5744-K1

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE

SKŁEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 10

PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ

SKŁĘPY „VERITAS”:

● Gniezno, ul. Tumskiego 13

● Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2

● Kalisz, ul. Garbarska 2

1772-K2

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- kierownika Dz. Ekonomicz.,
- kierownika zespołu magazynów.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, telefon 700-82.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym.
5727-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy) zatrudni zaraz:

- kierowców - z I lub II kategorią prawa jazdy na cały etat, lub jak, praca dodatkowa w uzgodnionych godzinach,

- konduktorów - na cały etat lub jako praca dodatkowa z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego - praca turnusowa,

- robotnika na myjni mechaniczną - 2 zmiany,

- pracownika do przechowalni bagażu 2 zmiany

- dyżurnych ruchu - wykształcenie średnie, 2 zmiany.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50% zniżki na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin, oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych pokój 118 (dworzec autobusowy), tel. 330-061 wewn. 91.
5757-K1

Nowo utworzony Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Pakujących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9, tel. 67-20-21 (dojazd tramwajem z miasta nr 3, 13 i 1) zatrudni zaraz:

- st. konstruktorów i konstruktorów - wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i praktyka w przemyśle maszynowym,

- st. technologa i technologa - wykształcenie wyższe i praktyka,

- specjalistę technologii środków spożywczych - wykształcenie wyższe i praktyka,

- st. ref. d/s zaopatrzenia - wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka w branży metalowej,

- dokumentalistów - wykształcenie średnie techniczne,

- st. księgowych - wykształcenie średnie ekonomiczne i praktyka,

Dobre

(TAKIE SOBIE)

— Czy twój adorator jest lunatykiem?

— Nie.

— Wyleczył się?

— Spadł.

— Zadowolony jesteś z nowego mieszkania?

— Nie bardzo. Mówili, że strasznie akustyczne, a nie mogę usłyszeć, co się dzieje u sąsiadów.

— Z dwójga złego wolałabyś być podobna do matki czy do ojca?

— Za każdym mężczyzną, który robi karierę stoi kobieta, która jeszcze nie ma futra.

— Co wieczór chodzisz na Jazz Jamboree, nie wiedziałem, że do tego stopnia interesujesz się muzyką.

— Jak to! Przecież mówiłam tacie, że Leszek gra na trąbce.

— Wiesz, kazałam sobie zrobić taką samą czapkę jak twoja.

— Widzę.

— Dlatego ci to mówię...

— Wiesz, dla Zuzanny 1000 złotych to żadne pieniądze.

— Co, tyle zarabia?

— Nie! tyle wydaje.

Jej portret

Las zrzednął nagle, ku uciesze wszystkich uczestników grzybobrania, którzy już serdecznie dosyć mieli włóczenia się pośród krzaków, wertepów i pajęczyn. Nawet muchomorów nie było w tym paskudnym zagajniku, więc brnęli w gąszcz zniechęceni. Teraz pragnęli tylko jednego — znaleźć jakieś wygodne miejsce, gdzie można odpocząć, pogadać, zjeść taszczone w siatkach wiktuały.

— Kolego Karolczak! Pozwólcie do nas — zachęcała szczupła inkasentka, rozkładając wzorzysty koc.

— Z ochotą, pani Krysiu — odparł nagabnięty — ale... muszę na moment na stronę — do dał jakby nieco zawstydzony.

Drożyna prowadziła wzdłuż zielonego młodka, miejsca, gdzie turysta pobyć może sam na sam z przyrodą i swym na głębi problemem. Szedł zamysłony, gdy wtem spostrzegł seledynowy kobiecy but. Podniósł go niechętnie i już chciał porzucić, gdy kilkanaście kroków dalej zobaczył drugi, bliźniaczy, pewnie do pary. „Co za czasy potworne — pomyślał z goryczą. — Jacyż ci ludzie roztargnieni. Buty gubić? Nie wiarygodne”.

Już zamierzał się zatrzymać, gdy spostrzegł, że obok pobliskiego krzaka jałowca, ktoś porzucił elastyczne rajstopy, należące do młodej, niewysokiej niewiasty. Naczytał

się niedawno o amatorach biegania na golasa, lecz pochmurny dzień nie sprzyjał podobnym ekstrawagancjom. Nawet, gdyby komuś było zbyt gorąco nie porzucałby odzieży, bez względu na swą zamożność lub fantazję.

Coś zagadkowego musiało się za tym kryć. Może niecierpliwa romantyczna przygoda, a może przestępstwo? Przyśpieszył kroku i nie zawiódł się. Porzucona w nieładzie wzorzysta sukienka z lnu, zdradzała gust i dobry smak właścicielki, a zapach wody „Być może” nakazywał przypuszczać, że sukienkę pozostawiono przed chwilą.

Nie spostrzegł nawet, że biegnie. Zatrzymał się dopiero, gdy na środku ścieżki ujrzał element damskiej garderoby, który leżał tu, pod żadnym pozorem nie powinien. Targnął nim niepokoju, pomieszany z nadzieją. Nakazywał on wrócić po kolegów, by wspólnie wszcząć poszukiwania — nadzieja zaś gnała go dalej, podsycana ciekawością.

Must być piękna lub co najmniej bardzo zgrabna. Natarczywa wyobraźnia podsunęła mu wizerunek filigranowej blondynki o opalonej skórze i smagłych nogach. Wiedział, że musi ją odnaleźć, przyjrzeć się z bliska przechadzającej się wśród wysuszonych świerków

ładź leżącej leniwie na fotowym ręczniku.

Warkot motocykla usłyszał niespodziewanie i zaraz po tym ujrzał jadącego. Może to jeden z tych łobuzów, wracający po zniewoleniu bezsilnej i ufnej? Na wszelki wypadek podniósł wykrzywny kij i machinalnie świsnął nim parę razy. Dobry będzie — skonstatował, gotów do przyjęcia nierównego pojedynku.

Niezajomy zbliżył się powoli, rozglądając się wokół podejrzanie. Stał wreszcie, wygaślił silnik i zdjąwszy kask roześmiał się serdecznie:

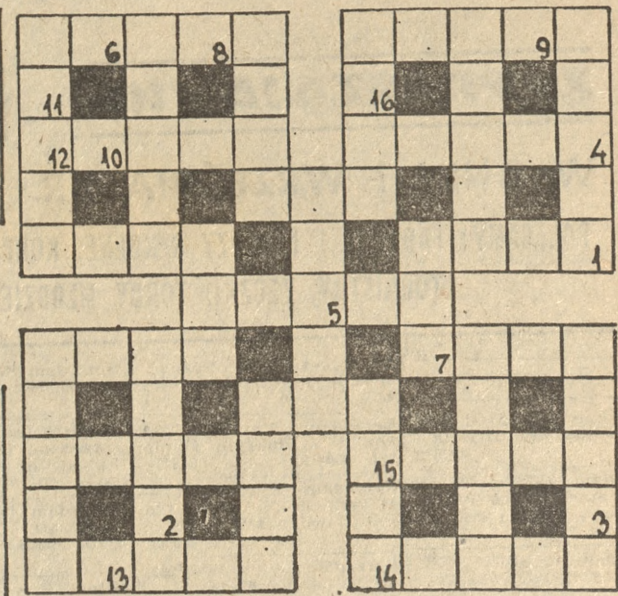
— Z nieba pan mi spadłes!

— wykrzyknął uradowany. — Już czwarty kilometr tak jadę zbierając te cholerne lachy. Do córki jadę, na kolonie, żona źle spakowała walizkę, dobrze że się w porę zorientowałem. A najważniejsze — dodał upychając bawelniany sweter — że trafiłem na zasnęte czło wieka. Inny, panie, znajdzie i nie odda. Dziękuję panu — Związał walizkę sznurkiem i pojechał.

Karolczak uśmiechnął się blade. „Przysięgam, że musi być piękna lub co najmniej ładna — pomyślał rozmarzony i pobiegł w kierunku pobliskich olszyn. Czasu miał niewiele.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

KRZYŻÓWKA NR 34



Wyrazy 5-literowe: AMA-DO, BATUT, BAWOŁ, BO-LEN, CZARA, DYCHA, DZU-MA, OSADA, OSNIK, PA-WIK, RABAT, RESOR, TA-KON, TENOR, TOKAJ, TU-RON, UWAGA, WASAL.

Wyrazy 4-literowe: AGAT, ARAK, BRON, DROB, KRAN, KWIT, RYPS, SŁOJ.

Wyrazy 3-literowe: KOD, KON, SAK, TAS.

Litery z krótkim ponomerem w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-5-6-7-8-9, 10, 6-11-12-2-3-8, 7-13, 14-15-16-10-11.

Opr. Władysław Firlik

Rozwiązanie krzyżówki należy przesyłać pod adresem redakcji „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań, do 6 bm. Wśród

osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

Poziomo: Łasak, bania, anoda, Jazzon, Rabka, agawa, anna, żabot, sok, szpula, Orania, sak, ambit, leżak, rzeka, „Mańru”, maipa, potop, „Ata la”, arara.

Pionowo: Łajka, Suzin, „Ka na”, polano, baraz, nabab, akant, nizam, aguti, agape, oliwa, Sas, kok, Aleuty, armia, banda, trupa, lampa, żyłka, krata.

Autograf

Tego wieczoru nie czułem się najlepiej. W połowie drogi do domu ogarnęło mnie tak dojmujące uczucie pustki i bezcelowości, że aż przystanęłam. Wykorzystałam to natychmiast dwaj łowcy autografów. Wyższy trzymał w wielkich dłoniach małą skrawek papieru i wkładał do długopisu, ręk niższego nie widziałem, bo ukrył je w kieszeniach.

— Panowie — rzekłem — to chyba pomyłka... Ja jestem zwykły człowiek!

— Pisz pan, kiedy grzecznie proszą, no już...

Nie lubię niczego podpisywać, zwłaszcza pod przymusem, toteż ruszyłem nagle pędem usiłując zbiec z tego autograficznego miejsca. Niestety, obaj łowcy biegali szybko i sytuacja moja uległa pogorszeniu.

— Jaki tam z niego zwykły człowiek — zawołał niższy — to przecież biegacz! Podpisz się mistrzu, kiedy kibice proszą...

— Nie jestem żadnym mistrzem — wyjaśniłem. — Ja w ogóle nie robiłem w życiu kariery, panowie...

— Ach, nie...

— Nie.

Było to najgorsze, co mogłem powiedzieć. Wystrzyżony się nagle ich rysy, spojrzenia nabrały surowości. Wszystko dotąd to były przelewki. Od tej chwili każde moje słowo zaczynało się liczyć, a waga jego rosła wraz z moim strachem.

— Dlaczego nie zrobił kariery, a? — spytał niższy, zwracając się w trzeciej osobie, co

przeraziło mnie bardziej niż samo pytanie.

— Nie zrobił — odparłem. — Nie zrobiłem, bo nie ma u nas przymusu robienia kariery, panowie. Kto nie chce, może nie robić.

— No, no, liberał — pogroził niższy.

Teraz dopiero ujrzałem jego dłoń w całej nagości. Jaką musi mieć do niej kieszeń — przemknęło mi przez głowę. Pięść była jak maczuga — aż wierzyć się nie chciało, że pięć palców może taką broń otworzyć. Może ma siedem — pomyślałem.

— Świetnie pan uzbrojony — rzekłem.

Wtedy pokazał mi jeszcze zęby. Jasne było, że odgryzłby co by chciał. Zaczynałem powoli żałować, że nie zrobiłem kariery, a jednocześnie za pał w sobie poczułem, i to na rastający — na razie do obrony, ale może i do ataku na całym życiowym froncie.

— Niech złoży tutaj autograf i prędko robi do niego karierę — usłyszałem.

— Ależ to gwałt, panowie, a co najmniej przymus. Dlaczego mam robić dla was karierę. Sami ją sobie róbcie!

Wyższy zaśmiał się, aż ptak zleciał z drzewa.

— On myśli — parsknął — że my bez kariery... A wiesz ty, gwizdku, ile wart jest nasz podpis? Dziesięć razy tyle, co twój głupi zawiąs. Dla amatora, rzecz jasna. Podpisuj.

— Panowie... — zacząłem.

— Bić? — przerwał niższy.

— Nam nie tacy opór stawiali, a potem robili karierę. Pro

fesora Maczkę znasz? A mistrza Amborskiego? No. Wszystko nasza robota. Państwo robi co może, żeby rozwinąć w ludziach ambicję, a taki jeden z drugim torpeduje! Podpisuj się raz dwa i od dziś za trzy lata ten autograf ma kosztować trzysta złotych. Jasne? Za trzy lata!

— To za krótko, panowie — próbowałem się targować. — W trzy lata wysoko się nie wzleci. Nie jestem orłem. Dajcie mi chociaż pięć...

— Trzy i pół — ustąpił wyższy.

— Cztery.

— Niech będzie cztery, z nasza stratą.

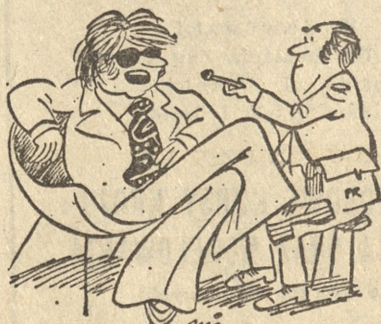
Przybiliśmy, dałem autograf i puściłem mnie wolno. Patrzyli za mną, jak odchodziłem. Na rogu przystanęłam. Wyższy się kłaniał, a niższy groził pięścią. Zdjąłem kapełusz. Pokłoniłem się nisko. Co za wspaniała wiara w człowieka...

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

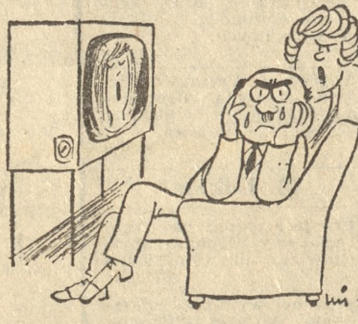
Festiwal jest dobry na wszystko



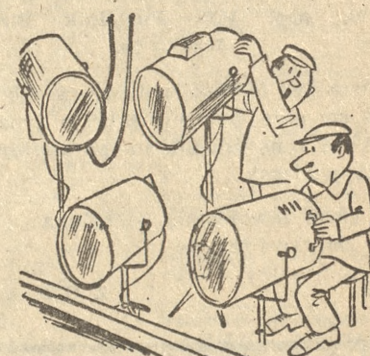
— A teraz, w koncercie płytowym, wystąpi specjalnie dla państwa — gwiazda wytwórni Columbia, Frank SINATRA!



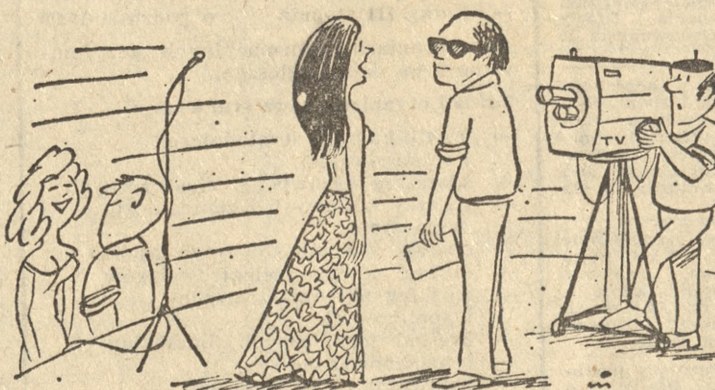
— Zawsze bardzo chciałem śpiewać, ale nie miałem głosu. Aż któreś zimy nabawiłem się chronicznej chrypki i wtedy zaczęła się moja kariera...



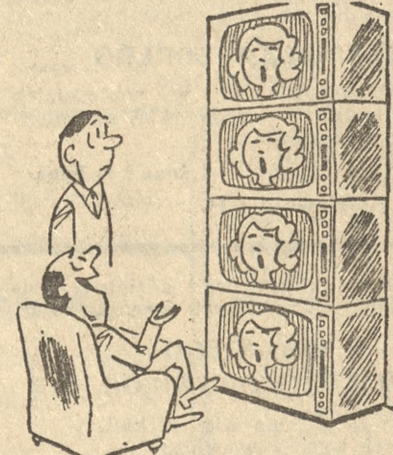
— Co się z tobą dzieje! Wciąż nie możesz zapomnieć Conchity Bautisty?!



— Ona ma kiepski głos — dajemy światło na jej nogi!



— Mam bardzo słabą piosenkę, panie reżyserze — czy mogłabym wystąpić w stroju topless?



— W ten sposób nawet najgorsza piosenkarka wygląda interesująco!



Aktor filmowy, odtwórca m. in. roli Janosika w filmie pod tym samym tytułem — Marek Perepeczko w karykaturze Edmunda Mańczaka.